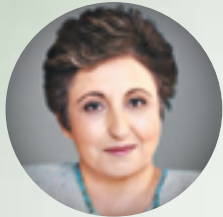


ODPOWIEDZIALNY BIZNES KOMPENDIUM CSR



Shirin Ebadi



Dalajlama XIV



Muhammad Yunus



Mary Robinson



John Elkington



Garri Kasparow



Wariis Dirie



Kailash Satyarthi



25. EDYCJA

ODPOWIEDZIALNOŚĆ W TRUDNYCH CZASACH

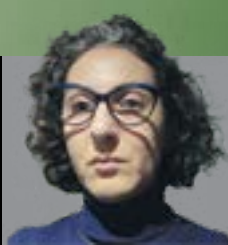
Marcin Korolec

Biznes będzie musiał całkowicie przejść na „zieloną stronę mocy” lub zniknąć



Draginja Nadaždin

Klimat i pandemia wymagają współpracy, a nie nacjonalizmu



Problemy współczesnego świata nie narodziły się wraz z pandemią koronawirusa. Od kilkunastu lat na łamach Kompedium największe umysły naszych czasów biły na alarm, proponując skuteczne odpowiedzi na wyzwania współczesności.

Sprawdzone recepty na trudne czasy



Ursula von der Leyen

Jeżeli dziś nie zrobimy nic, aby przeciwdziałać zmianie klimatu, koszty tego zaniechania w miarę upływu czasu będą stawały się gigantyczne.



Yuval Noah Harari

Nie tylko pandemia obecnie nam zagraża, ale też brak zaufania: do ekspertów, władz, państw. Najważniejsza walka toczy się w łonie samej ludzkości.



Muhammad Yunus

Zmiany w świecie biznesu możemy przyspieszyć obywatelską postawą i dzięki wspólnym działaniom konsumentów, polityków, liderów biznesu, przywódców religijnych i mediów.



Dalajlama

Borykamy się z problemami, bo ludzie koncentrują się wyłącznie na egoistycznych korzyściach, nie myśląc o całej ludzkiej rodzinie.



Mark Kramer

Tworzenie Wspólnej Wartości dotyczy konkretnych problemów społecznych mających znaczenie dla firmy i jej sukcesu. Dzięki niemu w mierzalny sposób zwiększamy udział w rynku i rentowność.



Kailash Satyarthi

Każdy przypadek niewolnictwa stanowi skazę na honorze ludzkości i rzuca cień na cywilizację, kulturę, a także politykę i gospodarkę.



Ban Ki-moon

Pragnę zachęcić polski biznes, aby pokazał światu, co Polska potrafi. Zwracam się do was z prośbą o pomoc w dążeniu do zrównoważonej przyszłości dla wszystkich ludzi.



Ertharin Cousin

Zwiększanie się globalnej populacji i ocieplenie klimatu wymagają stworzenia mądrzejszych systemów rolniczych.



Bill Drayton

Świat bardzo potrzebuje przedsiębiorców społecznych, bo potrzebne jest zaangażowanie coraz większej liczby ludzi gotowych pracować dla wspólnego dobra.



Erik Rasmussen

To, co się dzieje z klimatem, przypomina asteroidę, która znalazła się nad naszymi głowami. A my nadal rozprawiamy o koniecznych działaniach, zamiast je podejmować.



Ángel Gurría

Widzimy, że rynek coraz częściej nagradza firmy, które w swoich decyzjach i działaniach unikają dróg na skróty i wykorzystywania najślabszych.



Achim Steiner

Nie ma wątpliwości, że Polska powinna wiązać przyszłość z gospodarką jutra, niskowęglową i zieloną, tzw. green economy. Rynki odchodzą od rozwiązań z XX wieku.

Patroni medialni:



Mary Robinson

Zmiany klimatu hamują rozwój, uniemożliwiają dostęp do jedzenia, wody, ochrony zdrowia i życia.



Richard Branson

W dłuższej perspektywie przetrwają tylko takie przedsięwzięcia biznesowe, które będą korzystne dla ludzi i planety.



Shirin Ebadi

Jeżeli kobiety rzeczywiście chcą być niezależne, muszą nauczyć się polegać na sobie.



Sharon Stone

Wierzę, że w obliczu wyzwań, których doświadczamy, każdego dnia potrzebujemy przekraczać nasze granice.



Waris Dirie

Natura jest silniejsza niż ktokolwiek z nas i sądzę, że powinna być ważna dla nas wszystkich.



Jeffrey Sachs

Nieetyczne postępowanie w biznesie wiąże się z ogromnym kosztem społecznym.



Vincent Stanley

Najważniejszy powinien być argument moralny, skłaniający do obierania trudniejszej ścieżki.



Garri Kasparow

Historia zawsze surowo rozprawia się z liderami, którzy nie potrafią wychwycić problemu we właściwym momencie.



John Elkington

Stajemy w obliczu czasów, w których ustalony porządek straci swoje znaczenie na rzecz zupełnie nowych rozwiązań



R. Paul Herman

Najistotniejszymi aktywami w biznesie są ludzie, choć zestawienia bilansowe wykazują ich raczej jako koszty.



Kerstin Born

Zrównoważony rozwój jest największą szansą dla gospodarki XXI wieku.



Robert Korzeniowski

Wszystko, co robimy, wiąże się z wpływem na otoczenie, środowisko i innych. Czy myślimy o tym?

25. edycja



Spis treści:

Sprawdzone recepty na trudne czasy

str. 2-3

Największe umysły naszych czasów biją na alarm

25 edycja Kompedium

str. 4

Kompedium zmienia biznes

Kalendarium CSR 2021/2022

str. 5

Najważniejsze wydarzenia z obszaru CSR z lat 2021-2022

COP26: Państwa zadeklarowały redukcje.

str. 6-7

Niestety, za mało Podsumowanie Szczytu Klimatycznego COP26 w Glasgow

Świat powinien się w końcu opamiętać

str. 8

O konsekwencjach zmian klimatu dla Afryki mówi Waris Dirie, supermodelka z Somalii

Stwarzanie możliwości zwiększa aktywność

str. 9

Rozmowa z liderem rosyjskiej opozycji, Garriem Kasparowem

Nasza postpandemiczna szansa

str. 10

John Elkington: odpowiedzialność za przyszłość spoczywa na nas wszystkich

Koszmary klimatyczne to zasługa bogatych

str. 11

Wywiad z Mary Robinson, liderką ruchu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej

Zaprojektujmy gospodarkę od nowa

str. 12

Muhammad Yunus, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, pisze o sile biznesu społecznego

Budowanie przewagi konkurencyjnej

str. 13

Różnicę pomiędzy CSR a CSV tłumaczy Mark Kramer

Jak wyzwoliłem tysiące dzieci z niewoli

str. 14

Rozmowa z Kailashem Satyarthim, laureatem Pokojowej Nagrody Nobla

Imigranci, prawa kobiet i ciągła walka

str. 15

Shirin Ebadi z Iranu mówi co zmieniła w jej pracy Pokojowa Nagroda Nobla

Powszechna odpowiedzialność – wyzwanie naszych czasów

str. 16

O roli przedsiębiorstw, samotności i szczęściu rozmawiamy z Dalajlamą XIV



DOŁĄCZ DO NAS NA
FACEBOOK.COM/
KOMPENDIUMCSR

MEDIA PLANET

25. EDYCJA – GRUDZIEŃ 2021

Key Project Manager:

Marek Kłopotowski

Tel.: +48 602 73 16 16

E-mail: marek.kłopotowski@mediaplanet.com

Managing Director:

Adam Jabłoński

Dystrybucja wielokanałowa

Skład: Michał Ziółkowski,

facebook.com/GDStudioGraficzne

Fotografie: PAP, istockphoto, shutterstock, zasoby własne, archiwa prywatne autorów i rozmówców, Wikimedia Commons/Bartłomiej Sawka, Leszek Zych/ Archiwum Polityki, ukcop26.org, Krystian Maj/KPRM, PAP, SVI, Mary Robinson Foundation – Climate Justice, Fundacja „Kwiat Pustyni”.

Publikowane jubileuszowo wywiady i artykuły ukazały się wcześniej w edycjach: 11. (Dalajlama), 13. (Garri Kasparow), 14. (Kailash Satyarthi), 16. (Shirin Ebadi), 17. (Mark Kramer), 20. (Mary Robinson), 21. (Waris Dirie) i 22. (Muhammad Yunus i John Elkington).

Mediaplanet jest wiodącym domem wydawniczym na rynku europejskim. Kompedium CSR jest niezależną publikacją dystrybuowaną wielokanałowo. Jest to najszerzej dystrybuowany tytuł o CSR i zrównoważonym rozwoju w Polsce.

Od wielu lat regularnie oddajemy w ręce czytelników wybór najważniejszych i najciekawszych koncepcji formułowanych przez decydentów i myślicieli. Często takich, które później stają się fundamentem myślenia o współczesnym biznesie i świecie.

25 edycji Kompendium

Naglających wyzwań zawsze było wiele. Globalizująca się gospodarka i nowe technologie z jednej strony czyniły świat ową globalną wioską. Z drugiej jednak sprzyjały rabunkowej eksploatacji zasobów, niszczeniu środowiska naturalnego, a w końcu – wraz z powszechną, masową konsumpcją – doprowadziły do emisji gazów cieplarnianych, przynoszących katastrofalne zmiany klimatu, których dziś doświadczamy.

Ale w ostatnich kilkunastu miesiącach smutków skokowo nam przybyło. Oczywiście, za sprawą pandemii, która sama w sobie jest wielkim globalnym problemem. Ale i ona uruchomiła procesy, które – jak mogło się wydawać – ludzkość ma już dawno za sobą. Chodzi nie tylko o zamykanie gospodarek i granic, ale też gwałtowny wzrost izolacjonizmu, nacjonalizmu czy ksenofobii. W najbardziej uderzający sposób te zjawiska przejawiają się w polityce szczepionkowej, która zamiast przybrać formę globalnej strategii (jak na globalną pandemię przystało), stała się wyścigiem narodowych zakupów, w którym w naturalny sposób uprzywilejowane są kraje bogate i silne. – Przez niesprawiedliwą dystrybucję szczepionek przeciwko COVID-19 świat jest na krawędzi katastrofalnej porażki moralnej – podsumowywał to szef Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedros Adhanom Ghebreyesus.

Liderzy i eksperci

Reagując na stare i nowe wyzwania, w każdej kolejnej edycji Kompendium rozmawiamy z najważniejszymi osobowościami współczesnego świata, z sekretarzem generalnym ONZ na czele. O tym, że rynki na całym świecie gwałtownie się zmieniają, odchodząc od utartych schematów z XX wieku, opowiadał nam Achim Steiner, podsekretarz generalny ONZ i szef Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Konieczność godzenia zrównoważonego rozwoju ze wzrostem gospodarczym opisywał dla nas Angel Gurría, sekretarz generalny OECD. Walkę o prawa kobiet, poprawę sytuacji uchodźców oraz próby mierzenia się ze zmianami klimatycznymi podsumowywała na naszych łamach Mary Robinson, była wysoka komisarz ONZ ds. praw człowieka i pierwsza w historii kobieta na stanowisku prezydenta Irlandii. Te przesłania przypominamy w tej edycji na kolejnych stronach.

Przywództwo w dzisiejszym świecie niejedno ma imię. Staramy się zatem docierać również do osób o wyjątkowym autorytecie. To na naszą prośbę Dalajlama zastanawiał się nad tym, jak godzimy dziś współczesny, konsumpcyjny styl życia z potrzebami społeczeństw i jednostek. Po kojowi nobliści, Muhammad Yunus, Kailash Satyarthi oraz Shirin Ebadi, rozważali nowe formaty przedsiębiorczości, przemodelowanie funkcjonowania globalnych korporacji, by wykluczyć ryzyko korzystania z niewolniczej pracy, zwłaszcza dzieci, a wreszcie – kwestie związane z migracjami, różnorodnością i równoprawieniem.

Swoją wiedzę wspierają nas także eksperci. Światowej sławy historyk i myśliciel Yuval Noah Harari wielokrotnie dzielił się z naszymi czytelnikami swoimi przemyśleniami, m.in. na temat godzenia patriotyzmu, a nawet nacjonalizmu, z globalizmem czy mrocznej siły przyciągania teorii spiskowych. Wybitni psychologowie wskazywali sposoby odnajdowania w sobie równowagi i spajającej nasze działania filozofii oraz siły potrzebnej do tworzenia lepszych firm i organizacji.

Kompendium zmienia biznes

Nie sposób wymienić i osobno podziękować wszystkim wspierającym nas autorytetom – była ich z pewnością

stron artykułów, wywiadów, komentarzy oraz tekstów informacyjnych. Biorąc pod uwagę, że każda edycja ma wielomilionowy zasięg, możemy zakładać, że Kompendium ma swój wkład w zachodzących w środowisku biznesowym zmianach.

– Uganiamy się często za kolejnymi rzeczami, bo zastępują nam poszukiwanie czegoś głębszego. To ucieczka przed odpowiedzialnością, którą powinniśmy odczuwać: za świat, za tych ludzi, którzy są wokół nas – pisała, życząc inspirującej lektury naszej publikacji, siostra Małgorzata Chmielewska, przełożona Wspólnoty „Chleb Życia”. O tej powinności przypominali, zarówno redakcji, jak i czytelnikom, również in-

śmy przekonani, że trzeba świecić przykładem. Co oznacza także nieustanne podnoszenie poprzeczki nam samym.

Obawy i nadzieje

Choć Kompendium trafia do rąk czytelników co pół roku, to wszyscy współtworzący kolejne edycje publikacji śledzą na co dzień doniesienia nadchodzące ze świata. Nie ma tygodnia, żeby światowe serwisy informacyjne nie przynosiły zatrażających informacji. Nie opadł jeszcze kurz po politykach i ekspertach biorących udział w konferencji w Glasgow, gdy naukowcy donieśli, że zmiany klimatyczne zdestabilizowały funkcjonowanie obu biegunów naszej planety. Zapowiedziano, że drastycznych zjawisk pogodowych w najbliższych latach będzie tylko przybywać. Zachodzące w atmosferze procesy są zagrożeniem dla stabilności gospodarczej i bezpieczeństwa nawet tak potężnych krajów jak Stany Zjednoczone.

I nie są to jedyne złe wieści. W ślad za coraz bardziej ekstremalnymi warunkami pogodowymi wzmacnia się będą ruchy migracyjne na całym globie. Nikogo nie powinno to zaskakiwać, w końcu w historii ludzkości przez świat przetoczyła się niejedna fala wędrowców. Ale intensywność podobnych wydarzeń w ostatnich latach, burzliwe dyskusje, jakie toczą się na ten temat również w Polsce, i konieczność reagowania w sposób zgodny z nakazami humanitaryzmu i prawa międzynarodowego sprawiają, że będzie to jedno z najważniejszych zjawisk nadchodzących dekad. Z prawdziwym przerażeniem patrzymy też na szkody, jakie człowiek wyrządził środowisku: w przeciwieństwie do ludzi zwierzęta nie wiedzą, że powinny uciekać. W efekcie wkrótce opowieści o gatunkach, które jeszcze w czasach naszego dzieciństwa nie były rzadkie, dla naszych potomków będą niczym bajki o mamutach.

A to przecież nie koniec listy naszych utrapień. Renesans ksenofobii i izolacjonizmu, bezrefleksyjny konsumpcjonizm, żywiący się negowaniem ostrzeżeń ekspertów populizm, niebawem powodzenie teorii spiskowych, społeczeństwa zamykające się na różnorodność i budujące nad kobietami szklane sufit – wiele z tych problemów, jak się w ostatnich dekadach wydawało, definitywnie odeszło do lamusa. Okazuje się, że stało się inaczej. W takich okolicznościach tworzenie forów idei, jak właśnie Kompendium, staje się wręcz obowiązkiem wobec naszego otoczenia i kolejnych pokoleń.

Nie mamy wątpliwości: jeszcze nigdy w historii człowiek nie był w stanie wyrządzić tyle zła otaczającemu światu jak w epoce przemysłowej. Z drugiej strony, jesteśmy też przekonani, że większości tych narzędzi, które dotychczas służyły podbojowi i eksploatacji, można użyć dla uratowania i odbudowania naszej planety. Kompendium jest owocem tych nadziei.

MAREK KŁOPOTOWSKI

Odpowiedzialność
w 2021 i 2022 r.



MARIA ANDRZEJEWSKA
dyrektorka
generalna UNEP/
GRID-Warszawa

Rok 2021 upłynął pod znakiem pandemii COVID-19, a więc wyzwań społecznych i środowiskowych. Pogarszający się stan ekosystemów, będący wynikiem działania człowieka, w powiązaniu z rosnącym kryzysem klimatycznym rzutują coraz bardziej na działania biznesu. Nakazują przemysłu i zmienić dotychczasowy sposób funkcjonowania.

Konieczność minimalizowania negatywnego wpływu firm na środowisko jest bezdyskusyjna, ale już rekompensowanie strat wynikających z działalności w latach ubiegłych jest na agendzie tylko niewielkiej grupy odpowiedzialnych firm. Dyrektywy, regulacje wprowadzane przez UE, ale też działania realizowane na poziomie globalnym sprawiają, że temat nabiera przyspieszenia.

Dziś już wszyscy mówią o raportowaniu ESG, taksonomii, raportowaniu wynikającym z dyrektywy CSRD czy regulacjach SFDR. I dobrze! Bez właściwego podejścia do czynników ESG firmy nie tylko utracą dostęp do finansowania, ale też staną się niewiarygodnym partnerem w łańcuchu dostaw. Globalny kryzys obliguje do natychmiastowych zmian. Rok 2022 będzie rokiem ambitnych liderów biznesu, którzy uruchomią proces domina. Bardzo na to liczę.



BEATA FARACIK
prezesa zarządu,
Polski Instytut Praw
Człowieka i Biznesu

Z końcem 2020 r. zakończył się okres implementacji pierwszego Krajowego Planu Działań na rzecz wdrażania Wytycznych ONZ dot. biznesu i praw człowieka (KPD) na lata 2017-2020. Mimo że zawierał on zaledwie kilka zobowiązań, de facto żadne z nich nie zostało zrealizowane (pozytywny wyjątek to aktywność MSZ i MFIPR). Nie wprowadzono nawet – mimo że rząd na każdym kroku deklaruje troskę o najmłodszych obywateli – regulacji zwiększających ochronę dzieci przed wykorzystaniem seksualnym na terenie obiektów świadczących usługi hotelarskie i pokrewne. Po czterech latach intensywnego braku wdrażania pierwszego KPD, deklaracja – słabsza niż poprzednio – pojawia się w drugim KPD na lata 2021-2024. Można się domyślać, że KPD powstał, by można było zraportować, że jest – i po czterech latach przepisać zestaw zadań w kolejnym KPD.

Na szczęście na poziomie europejskim prace nad dyrektywą – choć z przeszkodami i opóźnieniem – postępują. Jak zapowiada KE, publikacji projektu dyrektywy wprowadzającej należyta staranność w obszarze praw człowieka i wpływu na środowisko powinniśmy się spodziewać w połowie lutego 2022 r.



ponad setka. Jedno musimy tu jasno powiedzieć: szukamy tych rozmówców i autorów, którzy chcą zmieniać świat oraz środowisko biznesowe, i staramy się być ich narzędziem. Mamy nadzieję, że to się udaje – na polskim rynku czytelniczym staliśmy się dziś

ni autorzy tekstów otwierających poszczególne wydania. O naszych lokalnych wyzwaniach przypominał wielokrotnie mistrz olimpijski Robert Korzeniowski, o szacunek dla przyrody i naszych mniejszych braci apelował znany aktor Marcin Doro-

Jeszcze nigdy w historii człowiek nie był w stanie wyrządzić tyle zła otaczającemu światu jak w epoce przemysłowej.

jednym z najpotężniejszych mediów, dostarczających inspiracji i treści odnoszących się do budowania lepszego świata, a w szczególności biznesu, który będzie miał pozytywny wpływ na otoczenie, będzie świat zmieniać na lepsze i rozwiązywać jego problemy.

Wraz z niniejszą edycją Kompendium będzie liczyć już 25 wydań, co przekłada się na niemalże pół tysiąca

ciński, o wychodzeniu ze strefy komfortu pisał polarnik Marek Kamiński. – Na tym może polegać sens i rozwój ludzkości: próbujemy cały czas z tej strefy wychodzić, inaczej wciąż pewnie tkwilibyśmy na drzewach – podsumowywał.

Nie jesteśmy wyłącznie przekaznikami tych zaleceń. Bieremy je sobie również do serca i jeste-

WYTNIJ I ZACHOWAJ



Kalendarium CSR 2021/2022

Wyróżnienia w 2022 r.

Zarządzanie CSR

- XX edycja Raportu „Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre praktyki” – przyjmowanie zgłoszeń do stycznia 2021 r., ogłoszenie wyników w maju
- XVI Konkurs Raporty Zrównoważonego Rozwoju, w którym nagradzane są najlepsze raporty z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu – rozpoczęcie w czerwcu
- XVI Ranking Odpowiedzialnych Firm i Startupów Pozytywnego Wpływu – rozpoczęcie w marcu, ogłoszenie wyników w czerwcu
- XXV Konkurs „Przedsiębiorstwo Fair Play” – w 2021 r. nabór wniosków trwał do 31 maja
- Zestawienie Listki CSR Polityki – w 2021 roku wyniki ogłoszono w czerwcu

Zaangażowanie społeczne

- Konkurs na etiudę filmową o odpowiedzialności, NNO, Grupa ANG
- IV edycja nagrody „Ludzie, którzy zmieniają biznes”, nabór do sierpnia, wyniki w listopadzie
- XI ogólnopolski Konkurs na Najlepsze Przedsiębiorstwo Społeczne Roku im. Jacka Kuronia – zgłoszenia do czerwca, wyniki w listopadzie
- XXV edycja „Konkursu Dobroczynca Roku” – nabór wniosków w styczniu, z okazji jubileuszu przyznana zostanie Nagroda 25-lecia za wieloletnią współpracę z organizacją pozarządową w zakresie społecznego zaangażowania

Konkursy indywidualne

- Gala XII edycji konkursu o tytuł Społecznika Roku – w kwietniu
- XII edycja konkursu „Pióro odpowiedzialności” – zgłoszenia w styczniu i lutym, wręczenie nagród w maju
- XVII Konkurs na najlepszą pracę dyplomową z zakresu etyki i CSR „Verba Veritatis” – zgłoszenia do końca lipca

Edukacja

Studia podyplomowe

- Gospodarka o obiegu zamkniętym i czystsza produkcja w praktyce, Politechnika Śląska
- Menedżer CSR, Uniwersytet Ekonomiczny, Poznań
- CSR. Cele Zrównoważonego Rozwoju w strategii firmy, ALK, Warszawa
- Manager CSR – Collegium Civitas, Warszawa
- Zrównoważony rozwój przedsiębiorstwa, AGH, Kraków
- CSR Management, Politechnika Krakowska im. T. Kościuszki
- Menedżer CSR, Dolnośląska Szkoła Wyższa
- Zarządzanie Zrównoważonym Rozwojem Miast, Politechnika Krakowska
- Polityka CSR w Firmie – zrównoważony rozwój i neutralność klimatyczna, WSAiB im. E. Kwiatkowskiego, Gdynia
- Menedżer CSR, Wyższa Szkoła Bankowa, Wrocław
- CSR Management, Wyższa Szkoła Kadr Menedżerskich, Białystok
- Zrównoważony rozwój i odpowiedzialne zarządzanie w cyfrowej rzeczywistości, SGH, Warszawa
- Zarządzanie środowiskiem i gospodarka odpadami, SGGW, Warszawa
- Menedżer CSR, Uniwersytet Ekonomiczny, Wrocław
- Ekonomia Społeczna, studia II stopnia, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

2021

STYCZEŃ

- Konferencja „17 trendów. 17 Celów. Biznes na rzecz Agendy 2030”, Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii oraz CSR Consulting
- Konferencja „Zarządzanie zrównoważonym rozwojem w sektorze publicznym”, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej i CSRinfo
- Początek cyklu webinarów „ESG w spółce. Rola zarządu”, CSRinfo
- Podpisanie przez prezydenta ustawy offshore o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych

LUTY

- Przyjęcie przez rząd dokumentu strategicznego „Polityka energetyczna Polski do 2040 r.”
- Valuing Respect Project „Narzędzia wspierające pomiar i raportowanie w obszarze praw człowieka przez firmy”, Shift i Polski Instytut Praw Człowieka i Biznesu (PIHRB)

MARZEC

- Konferencja „Znakowanie produktów”, Koalicja 5 Frakcji, CSR Consulting
- Warsztaty design thinking „Firma Przyszłości 2040”, Better
- Warsztaty z cyklu „Biznes dla różnorodności”, Centrum UNEP/GRID-Warszawa

KWIECIEŃ

- Ogłoszenie 19. edycji Raportu „Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre praktyki”
- Ogłoszenie wyników 11. edycji konkursu „Pióro odpowiedzialności”
- 10. edycja Konferencji Rada Nadzorcza oraz wręczenie wyróżnienia Człowiek Corporate Governance
- Fashion Revolution Week w ramach globalnego ruchu na rzecz zrównoważonej mody

MAJ

- 5. edycja Forum Inspiracji, głównej konferencji Kampanii 17 Celów prezentującej działania na rzecz realizacji Agendy 2030, CSR Consulting
- 7. edycja Kongresu Różnorodności – „Tak silni, jak najsłabszy z nas. Jak wzmacniać ludzi i organizacje nie tylko w kryzysie?”, Better
- 2. edycja Forum Polskiego Paktu Plastikowego dążącego do osiągnięcia gospodarki obiegu zamkniętego na polskim rynku opakowań z tworzyw sztucznych, CSR Consulting
- Ogłoszenie wytycznych dotyczących raportowania czynników ESG przez emitentów giełdowych
- Premiera cyklu Wykładów NNO, Nienieodpowiedzialni

CZERWIEC

- Ogłoszenie wyników 15. edycji Rankingu Odpowiedzialnych Firm i Startupów Pozytywnego Wpływu
- Prezydent podpisał nowelizację ustawy – Prawo energetyczne wprowadzającą innowacyjne rozwiązania dla polskiej polityki energetycznej
- Światowe Forum nt. Odpowiedzialnego Prowadzenia Biznesu (OECD Global Forum on Responsible Business Conduct)

- 10. edycja Listków CSR Polityki
- 28. edycja Welcomy Forum in Toruń
- Start kolejnej edycji kampanii Zielona Wstążka #DlaPlanety oraz Programu Re:Generacja, Centrum UNEP/GRID-Warszawa
- Seminarium i prezentacja publikacji „Różnorodność i włączenie krok po kroku. Przewodnik dla firm”, PIHRB, Diversity+ i Ambasada Królestwa Niderlandów
- Seminarium „Należyta staranność i odpowiedzialność przedsiębiorstw”, Biuro PE w Polsce, PIHRB
- Konferencja urodzinowa Polskiej Koalicji ds. Zrównoważonego Oleju Palmowego, CSR Consulting
- Wydarzenie inaugurujące Dekadę Odtwarzania Ekosystemów ONZ w Polsce i Program Re:Generacja, Centrum UNEP/GRID-Warszawa
- Forum Agendy 2030 V4+, Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii

woju (wcześniejsza nazwa: Konkurs Raporty Społeczne)

- 10., Jubileuszowe Forum Inicjowania Rozwoju, UP Foundation
- 10. Forum ONZ dotyczące biznesu i praw człowieka, Genewa
- Tydzień 3R – wydarzenie promujące zapobieganie powstawaniu odpadów, ponowne wykorzystanie, naprawę i recykling, Koalicja 5 Frakcji, CSR Consulting
- Drugi Summit ruchu B Corp w Polsce, Better
- Konferencja „Innowacyjne partnerstwa na lokalnym rynku”, CSR Consulting
- Ogłoszenie wyników 10. edycji Konkursu na Najlepsze Przedsiębiorstwo Społeczne Roku im. Jacka Kuronia, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych

GRUDZIEŃ

- Spotkanie inauguracyjne Polish Diversity Chamber of Commerce (Izby Handlowej ds. Różnorodności), Better



LIPIEC

- Okrągły Stół dla Edukacji Klimatycznej, UN Global Compact Network Poland i SGH

WRZESIEŃ

- 6. Festiwal Filmów Odpowiedzialnych „17 Celów”, festiwal filmowy poświęcony Celom Zrównoważonego Rozwoju, Agendzie 2030 i CSR, Fundacja CSR Res Severa
- Światowy Dzień Działania na rzecz Celów Zrównoważonego Rozwoju
- Konferencja Polskiego Paktu Plastikowego, CSR Consulting

PAŹDZIERNIK

- 10. edycja Europejskiego Forum Nowych Idei, konferencji poświęconej globalnym trendom, nowym ideom oraz przyszłości Europy, Lewiatan
- Międzynarodowa Konferencja Eco-Miasto 2021, Centrum UNEP/GRID-Warszawa
- Tydzień Odpowiedzialnego Biznesu, CSRinfo
- 9. edycja Konferencji Nienieodpowiedzialni „Nieczystość”, Grupa ANG
- 11. edycja Konferencji Rada Nadzorcza
- The European SDG Summit 2021
- Konferencja klimatyczna Organizacji Narodów Zjednoczonych COP26, Glasgow

LISTOPAD

- Finał 7. edycji Konkursu Grantowego Funduszu Inicjowania Rozwoju, UP Foundation
- Ogłoszenie wyników 15. edycji Konkursu Raporty Zrównoważonego Roz-

- 3. edycja Forum Polskiego Paktu Plastikowego, CSR Consulting

2022

STYCZEŃ

- Premiera 5. cyklu Wykładów NNO prowadzonych przez ekspertów z różnych dziedzin życia społecznego, Nienieodpowiedzialni
- Konferencja Kampanii 17 Celów, podsumowanie działań rządu i biznesu na rzecz realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju w Polsce w 2021 r., pokazanie trendów i planów, Ministerstwo Rozwoju i Technologii, CSR Consulting

LUTY

- Zjazd partnerów merytorycznych kampanii edukacyjnej Dobre Cele, CSR Consulting
- Inauguracja comiesięcznych spotkań w ramach Klubu CSR-owców, Fundacja CSR Res Severa
- 10. urodziny Karty Różnorodności
- Rozpoczęcie 9. edycji konkursu Eco-Miasto 2022, Ambasada Francji w Polsce, Centrum UNEP/GRID-Warszawa

MARZEC

- B Corp Month – seria wydarzeń poświęconych wartościom dynamicznie rozwijającego się w Polsce ruchu B Corp, Better
- Konferencja nt. projektu Dyrektywy dot. Zrównoważonego Ładu Korporacyjnego, Polski Instytut Praw Człowieka i Biznesu

- Światowy Dzień Wody ONZ, obchodzony 22 marca, aby pokazać wpływ prawidłowej gospodarki wodnej na kondycję gospodarczą i społeczną

MAJ

- 9. Edycja Targów CSR pod hasłem „Klimat – Rozwój – Biznes”. Podczas targów zaprezentowana zostanie 20. edycja raportu „Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre praktyki”, a także zostaną ogłoszone wyniki konkursu „Pióro odpowiedzialności” i wyniki badania „Rady nadzorcze wobec zmian klimatu”
- 8. edycja Kongresu Różnorodności, Better
- Krajowe Forum Interesariuszy Agendy 2030, Ministerstwo Rozwoju i Technologii
- Dzień Bez Śmiecenia, obchodzony 11 maja, ma na celu propagowanie prawidłowych zasad segregowania odpadów, promowanie proekologicznych postaw i ochrony środowiska

CZERWIEC

- Światowy Dzień Środowiska, obchodzony 5 czerwca
- 11. edycja Listków CSR Polityki

WRZESIEŃ

- Światowy Dzień Działania na rzecz Celów Zrównoważonego Rozwoju, obchodzony 25 września, w rocznicę przyjęcia Agendy 2030
- 7. edycja Festiwalu Filmów Odpowiedzialnych „17 Celów”, Fundacja CSR Res Severa

PAŹDZIERNIK

- Dzień Narodów Zjednoczonych, obchodzony 24 października, w rocznicę wejścia w życie Karty Narodów Zjednoczonych
- 3. edycja Warsaw B Corp Summit, Better
- 10., jubileuszowa edycja Konferencji Nienieodpowiedzialni, Grupa ANG
- 2. edycja Konferencji Polskiego Paktu Plastikowego, CSR Consulting
- 11. Forum Inicjowania Rozwoju, UP Foundation
- Tydzień Odpowiedzialnego Biznesu poświęcony poszerzaniu wiedzy na temat zarządzania w nowoczesny i odpowiedzialny sposób, CSRinfo
- 11. edycja Europejskiego Forum Nowych Idei, Lewiatan

LISTOPAD

- Konferencja klimatyczna Organizacji Narodów Zjednoczonych COP27, Szarm el-Szejk
- Tydzień 3R i konferencja „Innowacyjne partnerstwa na lokalnym rynku” promujące zapobieganie powstawaniu odpadów, ponowne wykorzystanie, naprawę i recykling, Koalicja 5 Frakcji, CSR Consulting
- Forum ONZ dot. biznesu i praw człowieka, Genewa
- Ogłoszenie wyników 11. edycji Konkursu na Najlepsze Przedsiębiorstwo Społeczne Roku im. Jacka Kuronia, FISE

GRUDZIEŃ

- Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka, obchodzony 10 grudnia, przypominający o ludziach prześladowanych z powodu walki o prawa człowieka

Szczyt klimatyczny w Glasgow rozczarował tych, którym marzy się szybki skok ku zrównoważonej i czystej gospodarce przyszłości. Ale ucieszył pesymistów, którzy uważali, że przywódcy z całego świata nie zrobią nic, by hamować zmiany klimatyczne. Uczucia są zatem mieszane, ale nadzieja nie zginęła.

COP26: Państwa zadeklarowały redukcje.

– Dosyć gwałcenia bioróżnorodności. Dosyć zabijania się węglem. Dosyć traktowania natury jak toalety. Dosyć dalszego palenia, wiercenia, wydobywania – te słowa padły podczas konferencji klimatycznej COP26 nie z ust aktywistów protestujących pod salą obrad, lecz ze strony sekretarza generalnego ONZ António Guterresa. – Jeżeli na koniec tego szczytu zobowiązania będą niewspółmierne do potrzeb, kraje powinny rewidować swoje plany i polityki klimatyczne nie co pięć lat, ale co roku, w każdej chwili – dodawał szef ONZ. Takie też założenie przyjęto na koniec szczytu. Wystąpienia innych światowych przywódców były jednoznaczne. – Jeżeli nawet COP26 nie wyznaczy końca zmian klimatycznych na świecie, to może i musi wyznaczyć początek tego końca – zapewniał brytyjski premier Boris Johnson, któremu zdarzało się w poprzednich latach kpić z przestróg naukowców i aktywistów. – Nie powinienem, ale przepraszam za to, że poprzednia administracja USA wycofała się z porozumienia paryskiego. Nie tylko wracamy dziś do stołu, ale też będziemy przewodzić, świecąc przykładem – korzył się Joe Biden. Po zostali liderzy starali się dopasować tonem swoich wystąpień: było zatem alarmistyczne, wybrzmiewała determinacja i zapewnienia o tym, że współdziałając, jesteśmy w stanie zrobić wszystko.

Opinie: od sukcesu do zdrady
W poprzednich latach wielu światowych przywódców wydawało się coraz śmielej demonstrować sceptycyzm czy lekceważący stosunek do zmian klimatu. Fala zwycięstw populistycznych liderów – w USA, Wielkiej Brytanii, Brazylii i wielu innych państwach – w obawie przed destabilizowaniem gospodarek i niezadowoleniem wyborców wyznaczyła odwrót od ustaleń z poprzednich szczytów klimatycznych. Odnowienie ducha z Paryża, Rio czy Kioto stało się zatem jedynym realistycznym celem gospodarzy i kluczowych aktorów szczytu. Mimo wszystko doczekaliśmy się też pozytywnej niespodzianki. Jak wiadomo, Międzyrządowy Panel ds. Zmian Klimatu (IPCC) już kilka lat temu zdefiniował próg maksymalnego wzrostu temperatury na świecie w perspektywie nadchodzących dekad na poziomie 1,5 st. C. Cel wydawał się nieosiągalny: jeszcze kilka tygodni przed szczytem w Glasgow naukowcy szacowali, że obietnice składane przez światowych przywódców nie dają nadziei na jakąkolwiek redukcję emisji, a wręcz przeciwnie: wydawało się, że zanieczyszczeń będziemy emitować więcej, a temperatury wzrosną o 2,7 st. C. Tymczasem, jak podliczyli jeszcze w czasie debat w kolejnych dniach COP26 naukowcy z University of Melbourne, zobowiązania poszczególnych krajów da się przełożyć na ograniczenie wzrostu temperatur

do poziomu 1,9 st. C ponad wartość dla epoki przedprzemysłowej. Szacunki innych instytucji niewiele się różnią – przy obecnym poziomie zapowiadanych redukcji czeka nas wzrost temperatur od 1,8 do 2,4 st. C do 2030 r. Innymi słowy, pojawiła się szansa na zejście poniżej progu wzrostu rzędu 2 st. C, a przy ambitniejszych strategiach poszczególnych państw – na osiągnięcie pułapu wyznaczonego przez IPCC.

Ale też nie ma powodów do euforii. – Wciąż bogaci nie dotrzymują swojej obietnicy danej biednym: że wyłożą 100 mld dol. rocznie na finansowanie zmian w biednych krajach – komentował też na łamach magazynu „Forbes” Michael Sheldrick, współzałożyciel organizacji Glo-

Przy ambitniejszych strategiach redukcji w niektórych państwach jest szansa na zejście poniżej progu maksymalnego wzrostu temperatury na świecie, co wydawało się nieosiągalne.

bal Citizen. Chodzi o fundusz, który umożliwiłby proklimatyczne zmiany w państwach, których na taką transformację nie stać, a które już dziś cierpią (i wydają swoje skromne środki) z powodu gwałtownych zjawisk pogodowych, jak susze czy powodzie. Inni aktywiści nie wchodzili jednak w szczegóły. – Zdrada – pod tym hasłem demonstrowano pod salami obrad polityków i ekspertów.

Kluczowe ustalenia: redukcja, finansowanie, raportowanie
Ci ostatni są jednak dalecy od radykalnych opinii. Najchętniej dzielą ustalenia szczytu na trzy obszary. Pierwszy można by określić jednym słowem: redukcja. To wspomniany wyżej pakiet zobowiązań poszczególnych państw, po raz pierwszy w historii działań międzynarodowych wprost odnoszący się do węgla. Można powiedzieć, że sama odpowiedź odchodzenia od węgla stała się tu sukcesem, choć oddziaływanie tego sukcesu zostało zredukowane pozornie nieznaczoną modyfikacją retoryki: zbitkę phase-out zamieniono na phase-down. Oznacza to nie tyle „odejście”, ile „odchodzenie” – zatem proces rozciągnięty w czasie, bez podejmowania radykalnych kroków. To w tym kontekście pojawiają się szacunki dotyczące wyhamowania wzrostu temperatur do 1,9 st. C do końca dekady – i, co ważne, uczestnicy rozmów zdają sobie sprawę, że cel ten nie został osiągnięty. W praktyce

kilka dużych państw – Chiny, Meksyk, Brazylia, Rosja, Australia – których plany redukcji emisji uznano za mało ambitne, będzie musiało się liczyć z tym, że na przyszłoroczny COP będą musiały przywieźć ambitniejsze strategie redukcji emisji.

W powyższym obszarze szczyt w Glasgow przyniósł nam garść istotnych deklaracji. Za najważniejszą z tych obietnic trzeba uznać zobowiązania USA, Chin i kilku innych państw dotyczące ograniczenia emisji metanu. Gaz ten nie ma bezpośredniego zastosowania w gospodarce, ale są sektory, w których jest intensywnie emitowany: energetyka, gospodarka odpadami czy rolnictwo. Metan uwalnia się też z baniek, które powstawały przez tysiąclecia pod wieczną zmarliną – tą samą, która teraz rozmarza. Chodzi zatem o zatrzymanie spirali wydarzeń, nad którą lada chwila moglibyśmy stracić kontrolę.

Ważne są też deklaracje, które moglibyśmy nazwać „sektorowymi”. Uczestnicy konferencji gremialnie podpisywali się pod zapowiedziami powstrzymania wylesiania, co wspólnie m.in. ze zobowiązaniami Unii Europejskiej odnośnie do zahamowania wycinki lasów oraz ich odtwarzania, a także ograniczania importu towarów, których produkcja skutkuje wylesianiem (według szacunków WWF Europa odpowiada za 16 proc. wycinki lasów na całym globie). Podczas COP26 zadeklarowano też zmiany na rynku motoryzacyjnym, zmierzające do eliminacji pojazdów z napędem spalinowym.

Drugą pulą problemów było wspomniane przez Sheldricka współdziałanie i współfinansowanie działań przez kraje bogate i biedne. 100 mld dol. pozostaje gruszką na wierzbie, ale kraje bogatsze uruchomią wpłaty na Fundusz Adaptacyjny oraz Fundusz Krajów Najmniej Rozwiniętych – na początek, odpowiednio, po 365 i 413 mln dol. Dodatkowo pomoc popłynie na rozmaite inne działania i fundusze. Bogaci preferują jednak wydawanie tych środków na mitygację (zapobieganie emisjom i zmianom klimatycznym) niż adaptację do zmian, więc za sukces krajów biednych uznaje się uzgodnienie podziału 50/50 w odniesieniu do obu tych kierunków działań. Określono też – wstępny, jak można się domyślać – program prac w zakresie globalnego celu adaptacyjnego.

Trzeci pakiet ustaleń dotyczy wprowadzenia pewnych wspólnych standardów liczenia, raportowania i prezentowania danych o skutkach podejmowanych działań. Innymi słowy, chodzi o uniemożliwienie takiego manipulowania danymi, które pozwalałoby wyolbrzymiać rezultaty, maskując przy tym mizernie podejmowanych inicjatyw. Ustalenia obejmują nie tylko międzynarodowy handel emisjami, ale też monitoring i audyty deklaracji aktorów pozarządowych: biznesu, organizacji i instytucji, a także samorządów.



COP26 był jednym z największych szczytów klimatycznych w historii. Uczestniczyło w tym ponad 14 tys. obserwatorów i niemal 4 tysiące dziennikarzy.



Polska podpisała podczas konferencji deklarację o odchodzeniu od węgla, choć r. Mateusza Morawieckiego podkreśla wagę sprawiedliwej transformacji energetyki.



Deklaracje składane podczas COP26 pozwolą zredukować wzrost temperatur do 1,9 st. kraje będą musiały przedstawić ambitniejsze strategie działań.

Niestety, za mało



o w nim ponad 40 tysięcy



zad premiera
cznej.



C. To za mało, więc za rok

Tu bardzo konkretnym efektem COP26 jest dopięcie sprawy międzynarodowego audytora czy też nadzorczy standardów w tym zakresie. International Sustainability Standards Board (ISSB) ma być niezależną instytucją monitorującą deklaracje rozmaitych organizacji biznesowych, by wykrywać i ujawniać opinii publicznej przypadki greenwashingu: kłamliwego prezentowania swoich działań jako „zielonych”, w taki czy inny sposób pozytywnych dla środowiska. Jak zapowiadano w Glasgow, pierwszej serii wyników kontroli biznesowych deklaracji można się będzie spodziewać już w drugiej połowie 2022 r.

Łoża maruderów

Możemy zatem powiedzieć, że świat zrobił niewielki krocze – ale przynajmniej do przodu, co w ostatnich latach nie było wcale oczywistością. Analogicznie można by podsumować stanowisko Polski. Jeszcze w Katowicach zdarzyło się przecież, że polscy politycy zapewniali, iż węgla mamy na dwieście lat i nie zawahamy się go użyć.

Teraz Polska podpisuje się pod zapowiedziami odejścia od węgla, choć preferowana przez rząd w Warszawie ścieżka bliższa jest krajom rozwijającym się niż rozwiniętym, a przecież jesteśmy już od 2018 r. zaliczani do tej drugiej grupy. Z węgla mamy zatem zrezygnować w następnej dekadzie, podobnie przejawiamy determi-

nację, by chronić lasy, odchodzić od motoryzacji opartej na samochodach spalinowych i pójść ścieżką transformacji. To obietnice, które dziś nic nie kosztują, ale mimo wszystko stanowią przynajmniej deklarację dobrej woli, która może się stać podstawą do dalszego działania.

Polska z rozmaitych powodów opóźnia proces transformacji i nalega, by opieszałość traktować jak zapóźnienia kraju rozwijającego się, choć od 2018 r. zalicza się do krajów rozwiniętych.

Polskie rozterki możemy jednak zrozumieć, gdy spojrzymy na zachowanie krajów rozwijających się, do których polski rząd zdaje się porównywać nasz kraj. Najlepszym przykładem mogą być Chińczycy: za Wielkim Murem epoka rabunkowej gospodarki zasobami naturalnymi zdaje się dobiegać końca. Od lat nie słyszymy o projektach, które tak dewastowałyby środowisko naturalne jak niegdyś

Tama Trzech Przełomów. Chiny bez większego rozgłosu i w ślimaczym tempie starają się zredukować górnictwo i przetwarzanie węgla, nieco radykalniej podejmują działania na rzecz pozbycia się smogu z rodzimych metropolii, lokalnie podejmują działania na rzecz intensywnego zalesiania. Przy jednym jednak zastrzeżeniu – władze w Pekinie nie podejmują żadnych poważniejszych inicjatyw, które mogłyby zagrozić rozwojowi gospodarczemu. Z jednej strony trudno się dziwić: prosperity to fundament popularności władz i względny komfort życia przeciętnego Chińczyka. Z drugiej jednak strony pozytywne – dla środowiska i klimatu – zmiany zachodzą zbyt wolno, by zahamować negatywne procesy.

Taką strategię przyjęło kilka państw, w tym także Indie czy RPA, które przyczyniły się do zmiany retoryki dotyczącej węgla w ustaleniach z Glasgow. Swoje miejsce w tej grupie państw ma też Polska: z rozmaitych powodów opóźnia proces transformacji i nalega, by polską opieszałość traktować jak zapóźnienia kraju rozwijającego się – wreszcie oczekuje też, czy to na poziomie Unii Europejskiej, czy świata, funduszy ułatwiających przebrnięcie przez ten proces. Zła wiadomość dla polskiego rządu jest taka, że w Glasgow zwolennicy walki ze zmianami klimatycznymi dostali wiatr w żagle i na maruderów będzie się teraz patrzeć złym okiem.

JACEK BĘDZIŃSKI

Kolejna konferencja klimatyczna, COP27, odbędzie się w Egipcie. Pod wieloma względami może się okazać ważniejsza niż spotkanie przywódców świata w Glasgow.

Szczyt na Czarnym Lądzie

Od miesięcy prognozowano, że kolejne globalne spotkanie liderów poświęcone problematyce zmian klimatycznych i ich konsekwencji powinno odbyć się w Afryce. To kontynent, który z powodzeniem można wskazywać jako najbardziej dotknięty wspomnianymi procesami i gwałtownymi kataklizmami, a zarazem w światowym dyskursie o środkach zaradczych jakby nieobecny. Ulokowanie tam COP27 miało być zarówno rekompensatą, jak i szansą, by apele polityków z Czarnego Lądu wybrzmiały mocniej.

Padło na Egipt. Jak w ostatnich dniach konferencji w Glasgow informowało tamtejsze ministerstwo środowiska, szczyt klimatyczny zostanie zorganizowany w kurorcie Szarm el-Szejk nad Morzem Czerwonym.

COP27 będzie pierwszym sprawdzianem intencji państw, które tak gremialnie wyrażały w Glasgow swoje obawy przed burzliwą przyszłością. W Szarm el-Szejk powinniśmy poznać nowe, ambitniejsze strategie redukcji emisji CO₂ poszczególnych krajów. Zapewne padną kolejne deklaracje redukcyjne ze strony

rozmaitych aktorów: rządów, korporacji czy organizacji.

Duże oczekiwania wiąże się z symboliką tego spotkania. – Cieszę się, że COP27 będzie organizowany na afrykańskiej ziemi, w Egipcie. To szansa

COP27 w egipskim Szarm el-Szejk będzie pierwszym sprawdzianem intencji państw, które tak gremialnie wyrażały w Glasgow swoje obawy przed burzliwą przyszłością.

na silniejszą, bardziej efektywną partycypację krajów afrykańskich i przemówienie przez nie jednym głosem. Szansa na wyraźne zaakcentowanie potrzeby przyjmowania rozwiązań, które będą miały zastosowanie

w warunkach tego kontynentu – komentowała Balgis Osman-Elasha, sukańska badaczka, która współkieruje pracami IPCC.

Współdziałanie krajów afrykańskich może też przynieść inne skutki: głównie pod postacią zadeklarowania kolejnych kwot na wsparcie dotkniętych zmianami klimatu krajów rozwijających się. Osman-Elasha spodziewa się także między innymi, że w Szarm el-Szejk przyjęte zostaną harmonogramy i cele działań adaptacyjnych, takie jak „zerowa wrażliwość” na skutki zmian klimatycznych (zero vulnerability), jaką świat miałby osiągnąć w 2050 r.

Pod jednym względem komentatorzy są pełni obaw. W ciągu ostatniej dekady Egipt stał się państwem policyjnym, systematycznie pacyfikującym wszelkie publiczne protesty. Może to oznaczać również zakaz wstępu do Szarm el-Szejk dla aktywistów i wszystkich tych, którzy chcieliby wywierać presję na uczestników szczytu z poziomu ulicy. O drastyczne incydenty może być zatem łatwo, a nic nie zepsułoby – niż bitwa sił bezpieczeństwa z ekologami.

JACEK BĘDZIŃSKI

Zielona transformacja



MARCIN KOROLEC
prezes Instytutu Zielonej Gospodarki, minister środowiska w latach 2011–2013, prezydent COP 19/CMP 9

Nie ma jednego COP. Jest COP premierów i głów państw, COP urzędników i negocjatorów, COP aktywistów, jest też COP biznesu. Każdy z nich ma swoją rolę do odegrania. Rola negocjacji międzynarodowych będzie tracić na znaczeniu na rzecz działań lokalnych: w państwach i miastach, ale i w każdej firmie. Biznes chce, może i – co najważniejsze – powinien działać równolegle do formalnej debaty na forum ONZ. Widać też, że coraz więcej będzie zależeć od dobrowolnych działań wszystkich aktorów.

W Glasgow zapadło wiele decyzji. Po raz pierwszy we wnioskach pojawił się wątek odejścia od węgla. Wezwano też do aktualizacji celów redukcyjnych w 2022 r. zamiast w 2026 r. Stany Zjednoczone i Chiny porozumiały się co do współpracy w zakresie ambitnej polityki klimatycznej. Podniesiono parytet globalnego finansowania klimatycznego do 50/50 pomiędzy mitygacją a adaptacją. Domknięto też kwestie międzynarodowego handlu emisjami i globalnego systemu transparentności.

Dodatkowego znaczenia nabiera to, że przewodniczący ONZ António Guterres zapowiedział, że utworzy specjalną grupę doradców w sprawie weryfikowania deklaracji klimatycznych biznesu. Oznacza to, że ONZ będzie reagował na rosnącą falę greenwashingu. W najbliższym czasie biznes będzie musiał całkowicie przejść na „zieloną stronę mocy” lub zniknąć.



KAMIL WYSZOWSKI
dyrektor wykonawczy UN Global Compact Network Poland

W tak podzielonym dziś świecie rzadkie są momenty triumfu multilateralizmu, gdy wszystkie państwa świata zasiadają do stołu rokowań i nie kwestionują celu. Już sam fakt istnienia mechanizmu koordynacji wysiłków i motywowania państw do działań na rzecz ochrony klimatu jest wartością.

Jakie to przynosi efekty? Przyjrzyjmy się Europie i dyplomacji klimatycznej Unii Europejskiej. UE odpowiada za 8 proc. światowych emisji gazów cieplarnianych, ale warto pamiętać, że w 1990 r. było to 15 proc. Emisje europejskie od 1990 r. spadły o 24 proc., tymczasem emisje reszty świata wzrastały o ok. 40 proc. względem 1990 r. Dlatego ONZ patrzy na Europę i trzyma kciuki za europejski model transformacji. Jednym z kluczowych narzędzi jest tu system ETS, który funkcjonuje od 2005 r. i ma szansę stać się globalnym mechanizmem ograniczenia emisji.

Każdy Kowalski powinien wiedzieć, że także do Polski trafiają środki na transformację energetyczną w ramach ogłoszonej w grudniu inicjatywy „Brama na świat” (The Global Gateway), w ramach której w latach 2021–2027 zostaną uruchomione inwestycje na kwotę przekraczającą 300 mld euro. Dla Polski oznacza to impuls inwestycyjny, który zmieni strukturę wytwarzania energii w kraju. Dla polskich przedsiębiorców to optymalny moment na zielony zwrot i przebudowę strategii rozwoju firmy.

W Polsce konsekwencje zmian klimatu to konieczność kupienia klimatyzacji czy czekanie na śnieg do lutego, żeby ulepić bałwana. W Afryce to susza, głód i śmierć, które zmuszają ludzi do czynów, jakie nie przysłyby do głowy mieszkańcom krajów rozwiniętych – opowiada nam Waris Dirie.

Świat powinien się w końcu opamiętać

ROZMOWA Z WARIS DIRIE, SUPERMODELKĄ, DZIAŁACZKĄ NA RZECZ PRAW CZŁOWIEKA

Jako światowej sławy modelka była pani na okładkach każdego magazynu i w reklamach licznych luksusowych marek. Zagrała pani nawet w filmie o Jamesie Bondzie. Po czym zakończyła pani karierę modelki, aby zostać aktywistką oraz ambasadorką dobrej woli ONZ. Założyła pani także fundację. Skąd taka decyzja?

Kiedy jako mała dziewczynka mieszkalam na pustyni w Somalii, stałam się ofiarą zbrodniczego procederu, zwanego okaleczaniem żeńskich narządów płciowych (ang. Female Genital Mutilation, FGM). Z powodu dużej utraty krwi i sepsy byłam bliska śmierci. Nawet jako dziecko miałam świadomość, że spotkało mnie coś bardzo złego, i obiecałam sobie, że pewnego dnia będę walczyć z tą praktyką. Nie wiedziałam wówczas ani gdzie, ani kiedy, ani w jaki sposób. Wiele lat później wykorzystałam moją sławę nowojorskiej supermodelki i zaczęłam otwarcie mówić o tym, co mnie spotkało.

W Europie niewiele się o tym mówi. Jak duża jest skala tego zjawiska?
Na świecie, według statystyk Narodów Zjednoczonych, około 250 milionów żyjących obecnie kobiet jest ofiarą tej barbarzyńskiej praktyki.

Jak bardzo różni się sytuacja afrykańskiej dziewczynki od realiów młodej Europejki?
Tego się nie da porównać. W Afryce dziewczynki nie mają praw. Ludzie mogą je bić, gwałcić, kupić lub sprzedać, wydać za mąż jako dziecko... Afrykańskie dziewczynki nie mają głosu. Moim zdaniem spośród wszystkich ich koszmarów najdrażniejszym jest jednak okaleczanie narządów płciowych.

Najdrażniejszym?
Tak, to coś niewyobrażalnego. Dziewczynka nie tylko przeżywa dramat



Waris Dirie, światowej sławy modelka, znana z okładek magazynów i reklam, po zakończeniu kariery została aktywistką i ambasadorką dobrej woli ONZ, założyła Fundację „Kwiat Pustyni”.

podczas zabiegu, ale przede wszystkim zostaje jej odebrana kobiecość... Okaleczona nie czujesz się kobietą, nie masz przyjemności ze stosunku, masz problemy z zajściem w ciążę i trudniej urodzić dziecko. Całe życie walczysz ze stanami zapalnymi. Dziewczynki załatwiają się pół godziny – więc w szkole, gdy przerwa na to nie wystarcza, po prostu nic nie piją przez cały dzień, a wtedy mdleją, chorują...

W jaki sposób pani z tym walczy?
Kluczem jest edukacja. FGM występuje najczęściej w tych krajach afrykańskich, gdzie jest najwyższy poziom analfabetyzmu, a przy okazji najwyższa dzietność. Aby powstrzymać FGM, a także inne przejawy okrucieństwa wobec kobiet, musimy zainwestować w edukację.

Tym się zajmuje fundacja?
Moją organizację, Fundację „Kwiat Pustyni”, założyłam w 2002 roku. Wraz z fundacją organizowałam międzynarodowe kampanie przeciwko FGM, które podnosiły poziom świadomości, a także miały ogromny wpływ na politykę.

Jakie są efekty tych działań?
Kiedy zaczęliśmy, zaledwie 4 spośród 55 afrykańskich krajów karały

za okaleczanie dziewczynek. Obecnie takie przepisy stosują już 52 kraje Afryki.

To brzmi imponująco. Ale prawo to jedno, a rzeczywistość to drugie. Ilu dziewczynom udało się pani dotychczas pomóc?
W 2018 roku prestiżowe czasopismo naukowe „British Medical Journal” opublikowało duże badanie na temat FGM. W jego ramach zebrano i zestawiono wszystkie dostępne dane na ten temat od roku 1997 do 2018. Z tych analiz wynika, że nastąpił ogromny spadek częstotliwości FGM wśród dziewczynek poniżej 14. roku życia w całej Afryce. W samej Afryce Wschodniej, z której pochodzę, częstotliwość okaleczania spadła z 81 proc. do 7 proc.

Czyli osiągnęła pani swój cel?
Nie, to nie jest jeszcze koniec walki. Z powodu gwałtownego wzrostu liczby ludności w Afryce poziom analfabetyzmu również się zwiększył. Według najnowszych danych UNESCO prawie 40 proc. wszystkich mieszkańców Afryki nie umie czytać, przy czym większość stanowią dziewczynki i kobiety. A, jak mówiłam, analfabetyzm przekłada się na liczbę FGM.

W książce „Kwiat Pustyni” napisała pani, że najważniejsze na świecie są natura, ludzka godność, rodzina i przyjaźń. Co może przeciętna osoba zrobić dla natury oraz dla ludzkiej godności?

Może uczyć swoje dzieci, aby kochały i szanowały innych ludzi. To samo odnosi się do natury. Jeśli nie będziemy jej szanować, ona zemści się na nas. Natura jest silniejsza niż ktokolwiek z nas i sądzę, że powinna być ważna dla nas wszystkich.

My w Polsce dopiero uświadamiamy sobie skalę problemu zmian klimatycznych. Jak to zjawisko jest odczuwalne w pani ojczystej Somalii?

Moja ojczyzna należy do państw o najtrudniejszych warunkach do życia na Ziemi. Somalijczycy od wielu lat borykają się z głodem, który wynika z suszy, a susze stają się coraz poważniejsze. Co gorsza, nie daje się przewidzieć zjawisk pogodowych, które wcześniej były przewidywalne, np. ostatnio mama powiedziała mi, że w ogóle nie mieliśmy pory deszczowej. A już konsekwencje dotychczasowych susz były dramatyczne: w latach 2010-2012 wywołały one największą od 60 lat klęskę głodu – zmarło 260 tys. ludzi, z czego połowa to dzieci poniżej piątego roku życia. W Polsce konsekwencje zmian klimatu to konieczność kupienia klimatyzacji czy czekanie na śnieg do lutego, żeby ulepić bałwana. U nas to susza, głód i śmierć.

Zmiany klimatu powodują w dużej mierze kraje rozwinięte i rozwijające się o silnych gospodarstwach, jednak najpoważniejsze konsekwencje ponoszą często ci, którzy nie zawinili. Mówi się o problemie sprawiedliwości klimatycznej...

Jeśli mam być szczerą, nie rozumiem, czemu nie mówi się o tym jako o rażącej niesprawiedliwości klimatycznej. Wszystkie te zjawiska – powodzie, burze, ulewę i upały – niszczą żniwa i zmieniają siedliska

ludzi, zwierząt oraz roślin. W ślad za znikającą wodą pojawia się głód, konieczność ucieczki z domu, nawet kraju. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, ale w krajach rozwiniętych chyba nikt nie umiera z głodu dlatego, że przyszła susza. Nie oddaje, a właściwie nie sprzedaje, córki za mąż, bo trzeba za coś kupić bydło, żeby przetrwać.

A jak zmiany klimatu wpływają na problem okaleczania żeńskich narządów płciowych?

Właśnie o tym chciałam powiedzieć. Zmiany klimatu potęgują bardzo wiele problemów świata. Trzeba zwrócić uwagę na to, że jeśli ktoś musi walczyć o przetrwanie – jedzenie, picie – nie jest w stanie zajmować się dziećmi i, biorąc pod uwagę panujące wzorce kulturowe, jest gotów sprzedać to, co jest największym obciążeniem dla rodziny. Czyli córkę. A okaleczona dziewczyna ma wyższy status społeczny, więc ma wyższą cenę. W związku z tym coraz młodsze dziewczynki są okaleczane i sprzedawane.

To przygnębiające.
Może w krajach rozwiniętych brakuje informacji, jak to wygląda u nas. Myślę też, że brakuje zrozumienia dla całego mechanizmu światowych problemów i tego, jak zmieniający się klimat je pogłębia. I jeszcze ważna rzecz: według różnych źródeł 1,2 miliarda ludzi żyje za mniej niż 1,25 dolara dziennie. Jeśli przyjąć, że płyniemy na tym samym statku „Ziemia”, ale kraje rozwinięte mają kabiny w pierwszej klasie, a my w ostatniej, to warto zwrócić uwagę na straszne dysproporcje. Ta ostatnia klasa liczy więcej ludzi zmagających się z przeróżnymi problemami aniżeli pierwsza klasa, która powoduje te wszystkie koszmary klimatyczne. To bardzo źle wróży nam jako ludzkości. Świat musi się opamiętać, zatrzymać i coś z tym zrobić.

Rozmawiała
BEATA SOCHA

Filantropia w 2021 i 2022 roku



PAWEŁ ŁUKASIAK
prezes Akademii
Rozwoju Filantropii
w Polsce

Rok 2021 był rokiem olimpijskim, więc nie mogło zabraknąć sportowych akcentów w filantropii. Dwie sportsmenki: Maria Andrejczyk i Natalia Partyka przekazały medale na cele charytatywne. W filantropię angażują się nowe środowiska, jak choćby youtuberzy. Pandemia boleśnie obnażyła kiepski stan opieki psychiatrycznej, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży: temat zainteresował m.in. Fundację TVN i tenisistkę Iłę Świątek. Nowym wyzwaniem dla filantropii w Polsce stało się niesienie po-

mocy migrantom na granicy polsko-białoruskiej. O wsparcie na ten cel apelują organizacje, takie jak: Fundacja Ocalenie, Lekarze bez Granic, Polski Czerwony Krzyż, Caritas Polska. Rok 2022 z powodu rosnącej inflacji będzie trudny dla organizacji czerpiących środki na działalność z kapitałów żelaznych. Ponieważ zagrożenie pandemią COVID-19 nie wygasa, walka ze skutkami pandemii będzie ważnym celem filantropii. Podobnie będzie z niesieniem pomocy migrantom. Wraz z wstępującą świadomością zagrożeń ekologicznych i klimatycznych ważnym celem zainteresowania darczyńców powinna być ekologia. Będzie rosła popularność nowych technologii w filantropii, jak choćby platform crowdfundingowych czy Patronite.

Filantropia 2022

STYCZEŃ

- XXX Finał WOŚP – zbiórka dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci – w 2021 roku zebrano 210,8 mln zł

MARZEC

- Inauguracja XIX edycji międzynarodowej kampanii „Kilometry Dobra”, w której co roku współpracują organizacje społeczne, samorządy i firmy z całego świata

MAJ

- Rozstrzygnięcie XIII edycji konkursu „Społecznik Roku” 2020 tygodnika „Newsweek Polska”, Akademia Rozwoju Filantropii

CZERWIEC

- Gala Finałowa XXV Konkursu „Dobroczyńca Roku 2021”, ARF

WRZESIEŃ

- XI Poland Business Run – największy charytatywny bieg biznesowy, który jest organizowany na rzecz osób z niepełnosprawnością narządów ruchu

PAŹDZIERNIK

- XIII Bal Charytatywny podsumowujący Plebiscyt „Gwiazdy Dobroczynności”, ARF

LISTOPAD

- VI Forum Fundacji Korporacyjnych, Forum Darczyńców

- XXII edycja Szlachetnej Paczki
- XXVII Wielka Gala Integracji – największe święto osób z niepełnosprawnością w Polsce

GRUDZIEŃ

- X Konferencja Koalicji Liderzy Pro Bono z udziałem przedstawicieli firm, organizacji pozarządowych, specjalistów i wolontariuszy, ARF
- Gala XX edycji Konkursu „Człowiek bez barier”, od 2003 r. nagradzającego wyłącznie osoby z niepełnosprawnością, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji
- Międzynarodowy Dzień Wolontariusza ustanowiony przez ONZ, obchodzony 5 grudnia

Garri Kasparow, aktywista, polityk, były mistrz świata gry w szachy i autor bestsellerowych książek, rozmawia z nami o przywództwie, prawach człowieka, o tym, czym jest porażka, i o tym, co sprawia, że ludzie włączają się do działania.

Stwarzanie możliwości zwiększa aktywność

**WYWIAD
Z GARRIM KASPAROWEM,
MISTRZEM SZACHOWYM,
LIDEREM ROSYJSKIEJ OPOZYCJI**

Po zakończeniu kariery szachisty stał się pan człowiekiem instytucji. Angażuje się pan w politykę, obronę praw człowieka, edukację młodych szachistów i prowadzi inspirujące wykłady na całym świecie. Ponieważ w naszej działalności dużo uwagi poświęcamy zaangażowaniu społecznemu, chciałbym zacząć od zapytania o powody pana współpracy z fundacjami, w których pan działa.

Obecnie jestem związany z dwiema fundacjami. Pierwsza to założona przeze mnie Kasparov Chess Foundation, która ma globalny zasięg. Zajmuje się kształceniem młodych szachistów oraz popularyzacją tego sportu. Aktywnie wspieram też Fundację Human Rights – jej założycielem jest Thor Halvorssen, obrońca praw człowieka z Wenezueli. To na jego zaproszenie przemawiałem podczas Oslo Freedom Forum, a potem zostałem członkiem zarządu i międzynarodowej rady doradczej tej organizacji. Tak zaczęła się moja przygoda z fundacją. W fundacji działałem także jako aktywista: ostatnio m.in. zeznawałem w sprawie poważnego naruszenia przez Rosję praw obywatela Kazachstanu. Zajmujemy się wieloma różnymi problemami, organizujemy również akcje wypuszczania nad Koreę Północną balonów z antyrozjemowymi ulotkami. Od samego początku spodobało mi się to, że w odróżnieniu od typowych organizacji pozarządowych broniących praw człowieka Human Rights nie pomija kwestii politycznych: Oslo Freedom Forum to największe na świecie wydarzenie poświęcone debacie nad zasadniczymi problemami ochrony praw człowieka: od północnokoreańskiego totalitaryzmu po przemoc wobec osób homoseksualnych. Forum stawia na dogłębną analizę każdej sytuacji, aby dostrzec jej indywidualny wymiar. Ustanowiliśmy też nagrodę im. Václava Havla dla obrońców prawdy. Związałem się z tą fundacją, ponieważ w obronę praw człowieka angażuje ona ludzi, ich pasję i kreatywność.

Potencjał, jaki tkwi w ludziach, można uruchomić jedynie, dając im szansę wyrażania własnych myśli i podejmowania aktywności. Im więcej osób będzie mogło skorzystać ze swej szansy, tym większe możliwości rozwoju staną przed całą ludzkością.

ludzi, firmy i pomysły, możemy tworzyć nowe szanse rozwoju. Niemniej nie wolno zapominać o drugiej stronie medalu. Liderzy powinni mieć zdolność oceny ryzyka, aby dostrzec zarówno zagrożenia, szanse, jak i powiązania pomiędzy konsekwencjami podejmowanych działań. Żyjemy w czasach, kiedy unikanie ryzyka jest ryzykiem samym w sobie.

Skoro mówimy o ryzyku, to kiedy, według pana, można mówić o porażce lidera?

Historia zawsze surowo rozprawia się z liderami, którzy nie potrafią wychwycić problemu we właściwym momencie. Podobnie współczesne społeczeństwo uczy dzieci, że porażka to porażka i nic poza tym. A to błędne myślenie. Nikt nie lubi porażek, jednak kiedy próbujemy zrobić coś nowego, niepowodzenia są czymś naturalnym. Nie jest łatwo nauczyć się, jak wytrzymać presję i zachować twarz w razie upadku. Bardzo ważną rzeczą jest to, aby nie stracić pozycji lidera. Nawet Steve'a Jobsa zwolniono kiedyś z Apple. Każdy prawdziwy lider ma swoje wzloty i upadki. (W 1986 r. Steve Jobs został zwolniony przez ówczesny zarząd za, w skrócie, nadmiar wizjonerstwa. Bez niego jednak Apple dryfowałoby, założyciel firmy okazał się niezbędnym – przyp. red.).

Dobrze działająca organizacja, jak ta, o której pan opowiada, potrzebuje też dobrego lidera. Z jakimi wyzwaniami, pana zdaniem, muszą mierzyć się skuteczni i mądrzy liderzy?

Istnieje wiele definicji przywództwa, ale w każdym przypadku wiąże się ono z olbrzymimi wyzwaniami. Kiedy wszystko idzie pomyślnie, ludzie nie chcą stawiać czoła problemom, więc wyznaczają osoby odpowiedzialne za utrzymanie status quo. A obecnie wydaje mi się, że mamy przed sobą bardzo niespokojne czasy – wydarzenia najbliż-



Liderzy rosyjskiej opozycji Garri Kasparow i Aleksiej Nawalny podczas protestu w Sankt Petersburgu. Fot.: REUTERS, A. Demianchuk

szych lat wpłyną na to, co zdarzy się w kolejnych dziesięcioleciach. W takich chwilach świat szczególnie potrzebuje wizjonerów gotowych podjąć ryzyko. Lider to osoba, która potrafi szerzej spojrzeć na sytuację i zauważyć istniejące powiązania. Tylko tak jest w stanie dostrzec wszystkie wyzwania, a następnie odpowiednio zareagować. Jak wiadomo, łącząc ze sobą

Mówimy teraz o liderach, a jeden z wykładów, z którymi objeżdża pan świat, przedstawia przywództwo zarządzaniu. Co różni menedżera od lidera?

Porównałbym to do wyboru pomiędzy metodą powolnego przyrostu a podejściem wizjonerskim. Menedżer stara się zachować status quo, co tak naprawdę często powstrzymuje rozwój. Zdarza się,

niąją swoje osobiste „oprogramowanie” – to, jak działają. Potrzeba zmiany zawsze ma wewnętrzną przyczynę, dlatego zanim zrozumiemy, jak możemy zmienić coś w sobie, należy poznać własne negatywne cechy i zachowania – poznać samych siebie, aby móc przeanalizować wyniki własnych działań i opracować metodę zmian. Należy też pamiętać, że tego typu zmiana jest sprawą bardzo indywidualną.

Ze sportowca zamienił się pan w światowego inspiratora zmiany. Gdzie dostrzega pan związek pomiędzy sportem i przywództwem?

Wszystkich wybitnych sportowców wyróżnia siła charakteru. Charakter zwycięzcy jednak nie wystarczy, aby być dobrym przywódcą. Sportowcy często pracują indywidualnie. Lider ponosi odpowiedzialność za wiele innych osób. Mimo dużego znaczenia charakter to zaledwie jeden z wielu elementów skutecznego przywództwa.

Jakie cele, pana zdaniem, przyswiecają zaangażowaniu społecznemu?

Przyszły rozwój zależy od skutecznej ochrony wolności jednostki.

większej liczby ludzi. Dzięki korzystaniu z oferowanych możliwości będą oni bardziej zaangażowani w osiąganie długoterminowych celów na rzecz ogółu.

W jaki sposób politycy mogą wspierać zaangażowanie społeczne?

Obecnie sfera polityczna i społeczna są ze sobą ściśle powiązane i współzależne. Chcąc dokonać zmiany społecznej, należy najpierw podjąć konkretne działania na poziomie politycznym. Poza tym podstawowe zmiany w sferze społecznej mogą przełożyć się na system polityczny, wpływając na wyniki wyborów i wywołując zmiany na szerszą skalę.

Jak wyobraża sobie pan przyszłość praw człowieka?

Jestem optymistą. Wierzę, że coraz więcej regionów świata będzie respektować prawa człowieka, ponieważ to od nich zależy rozwój społeczeństwa. Nowoczesne narzędzia, takie jak internet, wywołują zjawisko, które nazywam przejściem „od Gutenberga do Zuckerberga”. Używamy narzędzi, które dają nam władzę, umożliwiają tworzenie sieci oraz powiązań horyzontalnych, prowadząc do powstania bardziej przyjaznego klimatu politycznego. Jednocześnie problemem pozostaje na przykład to, jak zapobiec wykorzystaniu tych narzędzi w sposób destrukcyjny. Musimy ulepszyć procesy, które zapewnią nam to bezpieczeństwo i pomogą ludziom w pełni wykorzystać ich potencjał.

Rozmawiał

MAREK KŁOPOTOWSKI

O ROZMÓWCY

Garri Kasparow – mistrz świata w szachach w latach 1985-1993, potem polityk: kandydat na prezydenta Rosji w wyborach 2008 r., a następnie jeden z liderów rosyjskiej opozycji. Mówca motywacyjny, autor książek poświęconych szachom, polityce i rozwojowi osobistemu.

 Czytaj więcej na kompendiumcsr.pl

Odpowiedzialne przywództwo



DR HAB. PIOTR WACHOWIAK
prof. SGH,
rektor Szkoły
Głównej Handlowej
w Warszawie

Rolą odpowiedzialnego lidera jest umiejętność oceny aktualnej sytuacji, wyciągania wniosków, identyfikacji wyzwań, które stoją przed organizacją przez niego zarządzaną, i wreszcie naturalna siła do tego, aby do swych idei przekonać zespół współpracowników. Lider nie powinien się obawiać podejmowania trudnych decyzji, ale zawsze powinien robić to z uwzględnieniem potencjalnych ryzyk oraz ze świadomością tego, jaki wpływ społeczny na

poszczególne grupy interesariuszy będą mieć jego wybory. Powinien umiejętnie godzić równowagę między rozwojem organizacji, którą zarządza, z pozytywnym wpływem na otoczenie.

Nie bójmy się różnorodności

Zarządzanie różnorodnością to nowy trend w obszarze HR, ale wdrażanie przez lidera w organizacjach strategii Diversity & Inclusion to przede wszystkim zwiększenie potencjału biznesowego danego podmiotu poprzez niestandardowe pomysły, innowacyjne rozwiązania i kreatywne działania, a docelowo – rozwój całej organizacji. Zatem nie można obawiać się różnorodności, bo dzięki niej firmy pozyskują najbardziej

utalentowanych pracowników, klientów z nowych rynków, a na uczelnie trafią najlepsi studenci.

Rola uczelni w kształtowaniu liderów zmian

Inicjowanie debat nad ważnymi kwestiami społecznymi – takimi choćby jak wyzwania klimatyczne – to dla uczelni obowiązek. Szkoły wyższe powinny uczestniczyć w rozwiązywaniu kluczowych problemów społecznych w ramach szeroko rozumianego ekosystemu, obejmującego różnych interesariuszy. Kompetencje społeczne są zatem bardzo pożądane w kształceniu absolwentów, przyszłych liderów zmian, wrażliwych na wyzwania, jakie stawia przed nimi zmienne otoczenie.

Świat od pewnego czasu zmierza w kierunku nagłego historycznego zwrotu. Stajemy w obliczu czasów, w których ustalony porządek straci swoje znaczenie na rzecz zupełnie nowych rozwiązań – pisze John Elkington, nazywany guru odpowiedzialnego biznesu.

Nasza postpandemiczna szansa



JOHN ELKINGTON
ekspert, autor bestsellerów o zrównoważonym rozwoju, światowy autorytet w tej dziedzinie

Trzy lata temu uznałem za nieaktualną moją koncepcję potrójnej linii przewodniej (Triple Bottom Line, TBL), którą zaproponowałem w roku 1994. Gdy zastanawiałem się, czym ją zastąpić, zainspirowałem się pracami Nassima Taleba. W wydanej w 2007 roku książce „Czarny łabędź” zawarł wiele aktualnych przemyśleń na temat „wpływu nieprzewidywalnych zdarzeń na nasze życie”, co wskazuje w podtytule książki.

Taleb uważa zatem, że Czarny Łabędź to rzadkie zjawisko, którego cechami charakterystycznymi są gwałtowny wpływ na otoczenie i retrospektywna przewidywalność. Typowe pytanie po wystąpieniu zdarzenia noszącego znamiona Czarnego Łabędzia brzmi bowiem: „Jak mogliśmy/oni mogli tego nie przewidzieć?”.

Zacząłem się zastanawiać, czy Czarnym Łabędziom, które zazwyczaj prowadzą w błyskawicznym tempie w miejsca i stany niepożądane, można przeciwstawić tendencje wykładniczo korzystne – Zielone Łabędzie, prowadzące nas w miejsca i stany pożądane.

Zielone Łabędzie

W mojej dwudziestej książce „Green Swans” („Zielone łabędzie”) badam aspekty kapitalizmu, demokracji i zrównoważonego rozwoju pod kątem występowania cech Czarnych lub Zielonych Łabędzi.

Zielone Łabędzie wykazują cechy i dynamikę w znacznym stopniu przypominające ich „zwyrodniałych kuzynów” – Czarne Łabędzie. One również zaskakują świat, głównie ze względu na swój wykładniczy charakter, jak również dlatego, że prowadzą do rezultatów, które wcześniej były uznawa-

ne za niemożliwe. Natomiast w przeciwieństwie do wielu Czarnych Łabędzi nie są siłą sprawczą zniszczenia, lecz wręcz przeciwnie – sprzyjają regeneracji. To ważne, gdyż regeneracja (gospodarek, społeczeństw, środowiska naturalnego i – co być może najistotniejsze – polityki) jest dzisiaj naszym głównym zadaniem. To politycy i rządy odegrają główną rolę w określaniu tempa, kierunku i ostatecznie sukcesu wspólnych wysiłków na rzecz zmian.

Zielony Łabędź to istotna zmiana rynkowa, występująca zazwyczaj w efekcie nawarstwienia poważnych problemów oraz zmian paradygmatów, wartości, nastawienia, polityk, technologii i modeli biznesowych. W miarę upływu czasu Zielony Łabędź staje się źródłem gwałtownego postępu, zapewniając dobrobyt gospodarczy, społeczny i ekologiczny.

Punkt zwrotny

Moim zdaniem świat od pewnego czasu zmierza w kierunku nagłego historycznego zwrotu. Zbliżając się do punktu zwrotnego, wchodzimy w okres chaosu, niepewności, lęku i gniewu. Po osiągnięciu owego punktu zmierzmy się z zupełnie nowymi, często nieznanymi wyzwaniami. Odbiwszy się od dna, zaczniemy eksperymentować z nowymi modelami gospodarczymi i politycznymi.

Czego zatem powinniśmy spodziewać się jutro? Co robić, by przekształcić świat pełen Czarnych Łabędzi w taki, w którym będzie rosła populacja tych Zielonych? To pytanie zadaliśmy Billowi Sharpe’owi z International Futures Forum, który wspiera liderów przyszłości, opisując trzy różne perspektywy (horyzonty).

Horyzont pierwszy (H1) to sytuacja, w której dominuje perspektywa dnia dzisiejszego. Jednak w miarę, jak świat się zmienia, współczesna mentalność i praktyka przestają wystarczać do osiągnięcia wyznaczonych celów – zostają wyparte przez nowe metody działania. Coraz wyraźniejsze niedoskonałości wzorca H1 stają się bodźcem dla innowacyjności.

Tym samym pojawia się drugi horyzont – H2. Nowe i innowacyjne rozwiązania stają się z czasem bardziej skuteczne od pierwotnych, zakłócając

dotychczasowy system. Clayton Christensen określił tę sytuację „dylematem innowatorów”. Czy powinniśmy robić wszystko, aby utrzymać dotychczasowe status quo, które jest zagrożone, czy raczej inwestować w przyszłościowe innowacje, które sprawiają wrażenie obiecujących?

Przełomowe innowacje – w tym Zielone Łabędzie – wyłaniają się bar-

początku, uznawano w XX wieku za innowację na miarę H3.

W nomenklaturze Zielonych Łabędzi H1 (dzień dzisiejszy) i H2 (lata 2021–2030) to okres, w którym można spodziewać się masowego i powszechnego wylęgu „brzydkich kaczek” – pozornie kuriozalnych innowacji, w których trudno dostrzec coś przełomowego. Natomiast w latach

Wiele firm było zupełnie nieprzygotowanych do poradzenia sobie z obecnym kryzysem. Były obciążone ogromnymi długami, a łańcuchy dostaw miały tak ciasno zoptymalizowane dla zapewnienia maksymalnej efektywności, że nie pozostawiono odrobiny luzu na potrzebę elastycznego dostosowania do zmieniających się okoliczności. Brak przygotowania nie był nieszczęśliwym wypadkiem: był w pełni przewidywalnym skutkiem upartej koncentracji na wydajności i krótkoterminowym zwiększaniu wartości dla akcjonariuszy.

Zgodnie z prognozą zawartą w „Zielonych Łabędziach” jesteśmy świadkami pozytywnej eksplozji zrównoważonych działań – od odpowiedzialności po odporność i regenerację. W warunkach postpandemicznych budowanie odporności jest oczywiste. Prawdziwą odporność osiągniemy wyłącznie pod warunkiem odtworzenia gospodarek, społeczności i biosfery. Odpowiedzialność za przyszłość spoczywa na nas wszystkich, w wymiarze zarówno indywidualnym (ze względu na dokonywane wybory), jak i zbiorowym (ze względu na działania naszych firm i instytucji).

 Czytaj więcej na kompendiumcsr.pl

Odpowiedzialność za przyszłość spoczywa na nas wszystkich, w wymiarze wyborów indywidualnych i działań zbiorowych.

dzo często na krawędzi istniejącego systemu. Dlatego też łatwo je pominąć i zlekceważyć. Tak rodzi się trzeci horyzont – H3. To nowy sposób myślenia i działania. Jeśli zechcemy go ignorować, to zrobimy to wyłącznie na własne ryzyko. Bill Sharpe wyjaśnia, że H1 to świat menedżera, H2 – świat przedsiębiorcy, H3 to świat wizjonera. Wszystkie oferują możliwości przejścia w lepszą przyszłość. Należy podkreślić, że przełomowe idee z czasem stają się „nową normalnością”. Wiele zakorzenionych elementów stanu współczesnego (H1), w tym potrójną linię przewodnią, o której wycofaniu pisałem na

2031–2100 (H3) będziemy świadkami „zrywania się do lotu” coraz większej liczby Zielonych Łabędzi zmieniających system na lepszy.

Dokąd doprowadzi nas kryzys spowodowany przez COVID-19?

Pandemia koronawirusa może odegrać rolę katalizatora zmian w procesie transformacji globalnej gospodarki produkcji przemysłowej, do nowej idei z czasem stają się „nową normalnością”. Wiele zakorzenionych elementów stanu współczesnego (H1), w tym potrójną linię przewodnią, o której wycofaniu pisałem na

Zielona rewolucja



EDWIN BENDYK
dziennikarz, publicysta, pisarz, wykładowca, prezes Fundacji Batorego

Od początku epoki nowoczesnej ilość wiedzy naukowej podwaja się co ok. 12 lat. To dzięki temu przyspieszającemu przyrostowi możliwe stało się tak szybkie opracowanie szczepionek przeciwko koronawirusowi.

Oczywiście, ilość nie musi przekładać się na jakość ani też przekazywanie osiągnięć nauki w innowacje. Carlota Pérez, ekonomistka zajmująca się logiką rewolucji

technologicznych, twierdzi jednak, że w ciągu najbliższej dekady dojdzie do kolejnego przełomu. Będzie on polegał na pełnym wykorzystaniu potencjału technologii cyfrowych i „zielonych” – ich synergia umożliwi ostateczne wyjście z epoki gospodarczej, opartej na masowej produkcji przemysłowej, do nowej ery – w której rozwój gospodarczy oderwany będzie od ilościowego wzrostu zasobów materiałowych i energetycznych.

Tak może się stać, choć nie musi: potrzeba głębokich przemian instytucjonalnych i kulturowych. Ich zapowiedzi już widać. Raport „The Paris Effect” podsumowujący pięć lat, które upłynęły od podpisania

porozumienia paryskiego w 2015 r., pokazuje, że stało się ono impulsem, który m.in. wpłynął na inwestorów. Zaczęli oni większym ryzykiem obarczać „brudne” inwestycje i mniej chętnie je finansować, przesuując uwolnione środki w kierunku nowych technologii. W efekcie nie udało się wybudować w Polsce bloku węglowego w Ostrołęce, a branża motoryzacyjna oferuje już setki modeli samochodów elektrycznych. Przyjęty przez kraje Unii Europejskiej w 2019 r. Europejski Zielony Ład to z kolei przykład przyspieszenia zmiany instytucjonalnej. Jeśli więc rację ma Carlota Pérez, zielona transformacja prowadzi do nowej złotej epoki ekorozwoju.

Elektryzująca przyszłość zrównoważonej motoryzacji

CASE STUDY PARTNERA PUBLIKACJI

Zmiany zachodzące w branży motoryzacyjnej w ostatnich latach zdecydowanie przyspieszyły i przybrały formę prawdziwej rewolucji. Motoryzacja staje się jedną z sił napędowych zmian ku zrównoważonej przyszłości.

Najsilniejszym motorem na drodze branży motoryzacyjnej do neutralności klimatycznej jest rozwój elektromobilności i coraz powszechniejsze wykorzystanie pojazdów z napędem całkowicie elektrycznym. Konieczna jest jednak także szersza perspektywa przekładająca się na ograniczanie emisji CO₂.

Dla producentów z branży motoryzacyjnej oznacza to konieczność podjęcia szeregu działań takich, jak wdrażanie zrównoważonego podejścia na każdym etapie łańcucha dostaw, od pozyskiwania surowców, przez projektowanie i produkcję pojazdów, aż po zakończenie fazy użytkowania i skuteczne działania związane z recyklingiem i gospodarką obiegu zamkniętego. BMW Group planuje w ten sposób do 2030 r. zredukować emisję CO₂ w całym cyklu życia pojazdów o połowę w porównaniu z 2019 r., a całociowy ślad węglowy o ponad 200 mln ton.



BMW iX: zrównoważony rozwój w praktyce

Stały wzrost zainteresowania samochodami elektrycznymi to również większa skala produkcji ogniw, która nie może odbywać się kosztem

zasobów naturalnych. Niezbędna jest więc m.in. pełna przejrzystość pochodzenia surowców oraz rozwój technologii ograniczających ich wykorzystywanie. Stosowany na szeroką skalę recykling umożliwił BMW Group wyeliminowanie z produkcji silników elektrycznych materiałów z sektora metali ziem rzadkich.

Ponadto firma pozyskuje lit i kobalt bezpośrednio z certyfikowanych kopalni i sama udostępnia je producentom ogniw, z którymi współpracuje.

Kolejnym kluczem do zrównoważonej mobilności jest gospodarka o obiegu zamkniętym. W obliczu energochłonnego przetwarzania surowców, celem do którego powinni dążyć producenci, jest jak najdłuższe ich utrzymanie w cyklu produkcyjnym. Sektor motoryzacyjny sukcesywnie zwiększa udział materiałów pochodzących z odzysku w wytwarzaniu nowych pojazdów. Obecnie w pojazdach BMW Group wykorzystanie materiałów wtórnych wynosi średnio 30%, a w przyszłości firma chce zwiększyć ten udział do 50%.

Mary Robinson, była prezydent Irlandii, dziś walczy o sprawiedliwość klimatyczną – wsparcie biednych społeczeństw, które zostały najbardziej dotknięte zmianami klimatu. Jak podkreśla, osiągnięcie bezpiecznego i lepszego świata jest możliwe, wymaga jednak politycznej woli.

Koszmary klimatyczne to zasługa bogatych

WYWIAD Z MARY ROBINSON, LIDERKĄ RUCHU NA RZECZ SPRAWIEDLIWOŚCI KLIMATYCZNEJ

Pierwsza kobieta na stanowisku prezydenta Irlandii, wysoki komisarz ONZ ds. praw człowieka, prawnik konstytucyjny, wykładowca uniwersytecki czy wreszcie szefowa fundacji walczącej o sprawiedliwość klimatyczną – zajmowała pani wiele ważnych stanowisk. Które przyniosło największe wyzwania i satysfakcji? Trudno to określić. Bycie pierwszą kobietą prezydentem Irlandii to był wielki honor. Pełnienie funkcji wysokiego komisarza ONZ ds. praw człowieka to z kolei olbrzymie wyzwanie i coś, w co byłam coraz bardziej zaangażowana. Teraz prowadzę Mary Robinson Foundation – Climate Justice i traktuję to bardzo emocjonalnie ze względu na palącą potrzebę działań związanych ze zmianami klimatycznymi.

Zawsze była pani orędowniczką równości płci. Przebiła pani szklane sufit w trakcie kariery? Te kwestie były dla mnie bardzo ważne, tak jak wspieranie innych kobiet w tym obszarze. Nawet teraz, gdy zajmuję się sprawiedliwością klimatyczną, mogę pomagać kobietom liderkom, np. w ramach porozumienia UNFCCC z konferencji w Cancun w 2010 r., kiedy to kobietom na stanowiskach politycznych zapewniono większą równowagę płci. To dla mnie bardzo ważne, w końcu dorastałam z trzema braćmi w zachodniej Irlandii, więc zainteresowanie kwestiami równości płci podchwyciłam już w bardzo młodym wieku [śmiech].

Wśród Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ rola kobiet w inicjowaniu i podtrzymywaniu procesów zmian na świecie jest wyraźnie zaznaczona. Czy dziś kobiety mają szansę wpływać na te procesy? Oczywiście. W Kigali uczestniczyłam w dyskusjach liderki z Afryki, które opowiadały o wzmacnianiu ekonomicznej roli kobiet, „kobiectw rolnictwie” czy wzmacnianiu roli przywódczyń na wszelkich szczeblach. Widzimy coraz większą partycypację kobiet

w życiu publicznym w Azji, a także w Europie. Ale jednocześnie wciąż daleko nam do prawdziwej równości.

To część szeroko rozumianej sprawiedliwości społecznej. Lata płyną, a prawa człowieka wciąż są na świecie masowo łamane...

Rzeczywiście, zabrakło nam tej energii i zaangażowania, by zadbać o prawa człowieka i godność na taką skalę, by dotarły wszędzie. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka mówi jasno: wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swojej godności i swoich praw. Tymczasem, jak zapamiętałam z prac komisji na rzecz prawnego wsparcia dla biednych, cztery miliardy ludzi na świecie nie mają dostępu do wymiaru sprawiedliwości, nie mają wiedzy o swoich prawach, często nie zdają sobie nawet sprawy, że jakiegokolwiek ma.

Obchodzimy właśnie 70. rocznicę uchwalenia deklaracji i dzieje się to w okresie bardzo burzliwym – z autorytarnymi rządami w tle, populizmem i nacjonalizmem, przy silnych nastrojach antyimigranckich, a nawet antychodźczych, co jest naprawdę godne pożałowania. Powinniśmy patrzeć na innych z empatią i umieć zrobić dla nich trochę miejsca.

Co poradziliby pani w takiej sytuacji? Powiedziałabym, że powinniśmy popatrzeć na prawa człowieka również w kontekście zagrożenia zmianami klimatu. Ostatni raport IPCC dobitnie pokazał, co nas czeka przy wzroście temperatury o 1,5 stopnia, a co, gdy będą to 2 stopnie. Jest jasne, że musimy zmienić diametralnie całe otoczenie, by móc zredukować emisję gazów cieplarnianych o 45 proc. do 2030 r. Tylko to stworzy szansę na zatrzymanie zmian przed poziomem 1,5 stopnia. To przełoży się na los naszych wnuków i prawnuków – i to jest dziś najważniejsza kwestia z obszaru praw człowieka.

Nie jestem pewien, czy wiązanie praw człowieka ze zmianami klimatu jest dla wszystkich zrozumiałe. I ja, gdy pełniłam funkcję wysokiego komisarza ONZ, na początku nie rozu-



Należy wycofać wszelkie subsydia dla paliw kopalnych i użyć tych pieniędzy do wspierania inwestycji przedsiębiorców w alternatywne i czystsze technologie – apeluje Mary Robinson.

miałam tego powiązania. Ale gdy potem założyłam fundację zajmującą się wsparciem krajów afrykańskich w dostępie do żywności, wody i podnoszeniu bezpieczeństwa kobiet, zaczęłam słyszeć, że sytuacja jest coraz gorsza. Że ludzie nie są w stanie przewidzieć, kiedy nadejdą zimowe powodzie, jakie będą zbiory. Z czasem okazało się też, że zmiany klimatu uderzyły najmocniej w tych, którzy mieli z nimi najmniej wspólnego: w społeczności, które nie mają wielkich fabryk i masowej produkcji, nie jeżdżą paliwożernymi autami. W Afryce usłyszałam: „Myśleliśmy, że to Bóg nas karze. Dopiero później dowiedzieliśmy się, że to przez sposób, w jaki żyją bogaci ludzie”.

Zmiany klimatu hamują rozwój, uniemożliwiają dostęp do jedzenia, wody, ochrony zdrowia i życia, do mieszkalnictwa – właściwie wpływają na każdy aspekt życia. Odciskają piętno również na prawach człowieka.

Chodzi też o to, jak odpowiadamy na niesprawiedliwość. Jeśli chcemy naprawdę pomóc, środki prewencyjne i inne rodzaje wsparcia muszą być dzielone między wszystkich po równo, ze stosownym uwzględnieniem tych, którzy zmianami klimatycznymi dotknięci zostali najbardziej. Miliard ludzi na świecie wciąż nie ma prądu, a my już potrzebujemy czystej energii, paneli solarnych, hydroelektrowni itd. Weźmy choćby kuchnie: 2,5 miliar-

da ludzi na świecie gotuje wciąż na „brudnych” paleniskach, czyli np. na zwierzęcych odchodach. Dym, który się z nich niesie po domach, zabija co roku 4 miliony ludzi, głównie kobiety i dzieci.

Mówi pani „wciąż”. To mi przypomina, że już od lat rozmawiamy o zagrożeniach dla środowiska, czystej energii, klimacie.

Myślę, że raport IPCC wiele w tej mierze ostatecznie definiuje. Po raz pierwszy naukowcy przyjrzeni się różnicom między światem, w którym temperatury wzrastają o 1,5 stopnia, i takim, w którym wzrastają one o 2 stopnie. Raport pokazuje, że wchodzimy w obszar wysokiego ryzyka: w świecie 2-stopniowego wzrostu temperatury utracimy rafę koralową, lód arktyczny, wystąpią pętle przyczynowo-skutkowe, które mogą doprowadzić do dalszego niekontrolowanego wzrostu temperatur – o 3, 4 czy 5 stopni. I raport jasno określa, że aby uniknąć czarnego scenariusza, mamy czas tylko do 2030 r., nawet redukcja emisji w tym czasie o 45 proc. to wielka zmiana w porównaniu z dotychczasową polityką unikania poświęceń. A przydałyby się cele jeszcze ambitniejsze. To nie będzie łatwe, również dla uzależnionej od węgla Polski. Pytanie jednak brzmi: czy chcemy bezpiecznego świata dla naszych dzieci i wnuków?

Raport straszy „koszmarnymi zjawiskami” i jednocześnie nawołuje do zmiany stylu życia. A taka zmiana przyswyczażeń to proces, który następuje przez dekady, a nie z roku na rok.

Jeżeli to będzie dla nas business as usual, to stracimy ten czas, który jeszcze mamy. Będziemy potrzebować nowych technologii, będziemy musieli włożyć więcej pracy w przechwytywanie ulatniającego się do atmosfery węgla. Staram się mieć w tym swój udział: napisałam książkę o sprawiedliwości klimatycznej, mam podcast o nazwie Mothers of Invention, apeluję do ludzi na całym świecie, by naciskali na swoje rządy, które muszą przyjmować ambitne cele, rezygnować z subsydiów dla paliw kopalnych i nowych elektrowni węglowych.

Zmiana stylu życia to nowe, elektryczne lub hybrydowe, auto czy efektywniejsze nowe modele urządzeń. Czy ludzi, zwłaszcza w krajach biedniejszych, będzie stać na takie zmiany?

Będzie z tym problem. Idziemy co prawda w dobrą stronę – np. Chińczycy włączają się w ten trend, zmieniając politykę i produkując tańsze odpowiedniki aut czy urządzeń – ale te zmiany powinny być wspierane. Uważam, że powinniśmy wycofać wszelkie subsydia dla paliw kopalnych i użyć tych pieniędzy do wspierania inwestycji przedsiębiorców w alternatywne i czystsze technologie. Zyski z tego powinny być olbrzymie: będziemy zdrowsi, zmniejszy się emisja gazów i zanieczyszczeń powietrza, a czysta energia w biednych krajach wesprze produktywność, pomoże w walce z ubóstwem, wpłynie na kreatywność i przedsiębiorczość.

Zachęcam każdego do zaangażowania się i ządania podjęcia odpowiednich działań. Nie możemy już dłużej czekać.

O ROZMÓWCZYNI

Mary Robinson – pierwsza kobieta na stanowisku prezydenta Irlandii (1990-1997), następnie sprawowała funkcję wysokiego komisarza ONZ ds. praw człowieka.

Czytaj więcej na kompendiumcsr.pl

Okienny biznes wspiera walkę o 1,5°C

Wspierając walkę ze zmianą klimatu i degradacją przyrody, Grupa VELUX opracowała Strategię Zrównoważonego Rozwoju 2030, by osiągnąć neutralność klimatyczną i zneutralizować swój historyczny ślad węglowy.

Grupa VELUX dołączyła do inicjatywy Science Based Targets, wyznaczając sobie za cele: 100 proc. redukcji emisji gazów cieplarnianych z zakresu 1 i 2 (według GHG Protocol Corporate Standard emisje bezpośrednie i pośrednie) oraz 50 proc. redukcji w zakresie 3 (inne emisje pośred-

nie) do 2030 r. w stosunku do roku bazowego 2018. Tym samym wybrała najbardziej ambitną ścieżkę zatrzymania ocieplenia klimatu na poziomie 1,5°C. Firma postanowiła spłacić również swój dług wobec planety. Razem z WWF przez nadchodzące 20 lat będzie sadziła i chronić lasy tropikalne, aby wyeliminować z atmosfery 5,6 mln ton CO₂ odpowiadających jej historycznemu śladowi węglowemu.

Nowa Strategia Zrównoważonego Rozwoju 2030 to mapa drogowa dla firmy VELUX na nadchodzącą dekadę oraz początek ogromnej trans-



Okna VELUX mają pozytywny ślad węglowy

formacji biznesu. Strategia powstała przy zaangażowaniu pracowników, dlatego jest bardzo mocno zakorzeniona w organizacji. Zmiany

obejmą produkcję, łańcuch dostaw, produkty i pracowników oraz dostawców. Już do 2023 r. fabryki poprawią efektywność energetyczną swojej produkcji oraz przejdą w 100 proc. na odnawialne źródła energii. W tym celu nawiązano strategiczne partnerstwo z firmą Schneider Electric, która doradza w optymalizacji procesów.

Dodatkowo firma VELUX będzie wprowadzać innowacje technologicz-

ne, aby zmniejszyć o 50 proc. ślad węglowy swoich produktów, przejść na ekologiczne, w 100 proc. jednomateriałowe opakowania, zwiększyć wykorzystanie odpadów do blisko 100 proc. Pracownicy ograniczą o jedną trzecią służbowe podróże lotnicze i będą jeździć bezemisyjnymi samochodami. Organizacja chce też zwiększyć różnorodność miejsca pracy, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet na stanowiskach kierowniczych oraz aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Na 100-lecie swojej działalności w 2041 r. VELUX ma być Dożywno Neutralna Węglowo.

Jeżeli nie zadamy o opracowanie odpowiedzialnego społecznie i ekologicznie planu przyszłych działań postpandemicznych, czeka nas jeszcze większa katastrofa – pisze Muhammad Yunus, laureat Pokojowej Nagrody Nobla.

Zaprojektujmy gospodarkę od nowa



MUHAMMAD YUNUS
bangladeski ekonomista, twórca
Grameen Bank, laureat Pokojowej
Nagrody Nobla w 2006 r.

Nowy start

Koronawirus w nagłym trybie zmienił kontekst oceny świata. Otworzył nam drzwi do uprzednio niedostępnych możliwości. Tabula rasa jest w naszych rękach. Zysaliśmy niebywałą wolność wyboru, więc nasze działania mogą podążyć w dowolnym kierunku.

Zanim ponownie uruchomimy gospodarkę, trzeba uzgodnić jej pożądany format. Przede wszystkim musimy wspólnie uznać, że jest ona środkiem ułatwiającym osiągnięcie wyznaczonych przez nas celów. Nie powinna przypominać śmiercionośnej pułapki stworzonej przez jakąś boską siłę z myślą o ukaraniu ludzkości. Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że gospodarka jest systemem stworzonym przez nas samych. Nie możemy ustawać w jej projektowaniu i usprawnianiu do momentu osiągnięcia możliwie najwyższego poziomu powszechnej szczęśliwości.

Jeśli w którymkolwiek momencie stwierdzimy, że gospodarka nie podąża w zamierzonym kierunku, musimy natychmiast znaleźć, a następnie usunąć problem.

Jeżeli naszym celem jest stworzenie świata o zerowej emisji dwutlenku węgla netto, rozpoczniemy prace nad odpowiednim sprzętem i oprogramowaniem. Jeżeli chcemy żyć w świecie pozbawionym bezrobocia – róbmy to samo. Jeżeli chcemy świata bez koncentracji bogactwa i majątku w rękach nielicznych – róbmy to samo. Naszym celem powinno być opracowanie właściwego sprzętu i odpowiedniego oprogramowania. Siła jest w nas. Ludzie w stu procentach skupieni na realizacji celu zwykle go osiągają. Nic nie jest niemożliwe.

Bardzo pomocna będzie tu jedna prosta, jednomyślnie podjęta globalna decyzja. Jasno sformułowana

instrukcja: nie chcemy wracać tam, skąd przyszliśmy. Nie chcemy wskazywać pod tę samą rynnę w imię skutecznego uruchomienia tak zwanego procesu odtwarzania.

Samemu procesowi nie powinno się nawet określać mianem „odtworzenia”. Możemy posłużyć się terminem „rekonstrukcja” – pomoże to sprecyzować przyświecający nam cel. Kluczową rolę do odegrania w jego osiągnięciu będą miały przedsiębiorstwa. Punktem wyjścia do programu rekonstrukcji pokoronawirusowej musi być twarda decyzja o postawieniu w centrum wszelkich działań społecznych i ekologicznych.

Przedsiębiorcy i inwestorzy społeczni entuzjastycznie wejdą na rynek, gdy ich istnienie zostanie uznane przez rządy.

Rządy muszą zagwarantować powstrzymanie się od oferowania komukolwiek pieniędzy – szczególnie w ramach pakietów pomocowych – o ile nie będą miały pewności, że zapewnią to maksymalne korzyści społeczne i ekologiczne.

Wszelkie działania na rzecz rekonstrukcji muszą zmierzać w kierunku stworzenia gospodarki odpowiedzialnej społecznie i ekologicznie – zarówno na poziomie poszczególnych państw, jak i globalnie.

To jest TEN moment

Jedną z przełomowych zmian, którą proponowałbym wprowadzić do całościowego planu rekonstrukcji, jest przyznanie centralnej roli nadal niszowej formule biznesowej – przedsiębiorstwu społecznemu. Jest to podmiot, którego celem jest rozwiązywanie problemów społecznych, z pominięciem osobistego zysku dla udziałowców, z wyjątkiem zwrotu nakładów inwestycyjnych. Po uzyskaniu zwrotu z inwestycji całość osiągniętych następnie zysków przeznaczana się na rozwój i prowadzenie przedsiębiorstwa.

Rządy będą miały wiele możliwości tworzenia programów zachęt i określania priorytetów otwierających przestrzeń dla przedsiębiorstw społecznych, które mogłyby przejmować istotne obowiązki na rzecz przemodelowania gospodarki. Jednocześnie rządy nie powinny oczekiwać od przed-

siębiorstw społecznych podejmowania działań we wszystkich obszarach rodzących taką potrzebę.

Władze będą musiały uruchomić własne programy, na przykład opieki nad osobami bezrobotnymi i pozbawionymi środków do życia, w ramach tradycyjnych systemów opieki społecznej i zdrowotnej, podejmując działania na rzecz żywienia wszystkich niezbędnych usług i wsparcia branż, w których natychmiastowe uruchomienie przedsiębiorstw społecznych nie będzie możliwe.

Aby przyspieszyć wejście na rynek przedsiębiorstw społecznych, władze rządowe lub osoby prywatne mogłyby

tworzyć fundusze social venture capital dla przedsiębiorstw społecznych, na szczeblu centralnym i lokalnym, zachęcając podmioty sektora prywatnego, fundacje, fundusze inwestycyjne i instytucje finansowe do inwestowania w nie.

Rządy powinny zachęcać tradycyjne spółki do przekształcania się w przedsiębiorstwa społeczne, a przynajmniej do uzyskania statusu podmiotów odpowiedzialnych społecznie, namawiając je do tworzenia społecznych spółek joint venture.

W ramach programu przebudowy rządy mogłyby finansować przedsię-

Siła biznesu społecznego nie tkwi w wielkości danej inicjatywy, lecz w liczbie tych inicjatyw.

biorstwa społeczne, by umożliwić im nabywanie spółek i łączenie się z firmami znajdującymi się w trudnej sytuacji. Banki centralne mogłyby zezwolić przedsiębiorstwom społecznym, podobnie jak tradycyjnym spółkom, na otrzymywanie finansowania i inwestowanie na giełdzie.

Inwestycje w przedsiębiorstwa społeczne

Kim są podmioty inwestujące w przedsiębiorstwa społeczne i gdzie je znaleźć?

Są wszędzie. Nie widzimy ich, ponieważ współczesne podręczniki ekonomii nie uznają ich istnienia. Stosunkowo niedawno do treści programów nauczania na wydziałach ekonomii włączono rozważania na temat biznesu społecznego, przedsiębiorczości społecznej, inwestowania społecznie odpowiedzialnego i organizacji non profit jako zagadnień pobocznych. W znacznej mierze jest to skutek powszechnego uznania dla instytucji Grameen Bank i mikrokredytu.

Póki ekonomia pozostaje nauką o maksymalizacji zysku, nie możemy w pełni na niej polegać w programie rekonstrukcji opartej na odpowiedzialności społecznej i środowiskowej. Całą strategię należałoby oprzeć na założeniu zwiększenia udziału przedsiębiorstw społecznych w gospodarce.

Sukces przedsiębiorstw społecznych stanie się widoczny nie tylko wtedy, gdy zwiększy się ich udział w gospodarce, lecz także, gdy raptownie wzrośnie liczba przedsiębiorców angażujących się w oba rodzaje działalności. Będzie to oznaka uruchomienia gospodarki opartej na odpowiedzialności społecznej i środowiskowej.

Gdy rządy uznają istnienie przedsiębiorców i inwestorów biznesu społecznego, można będzie spodziewać się ich entuzjastycznego wejścia na rynek – będą zainteresowani odegraniem istotnej społecznej roli odpowiadającej na potrzeby wiążące się z tą historyczną szansą. Przedsiębiorcy w biznesie społecznym nie są członkami małej społeczności dobroczyńców. Tworzą

talentu, by wejść w świat przedsiębiorczości społecznej, osiągnąć sukces także na tym polu i odegrać znaczącą rolę społeczną w dobie kryzysu.

Ludzie to urodzeni przedsiębiorcy, a nie jednostki poszukujące zatrudnienia

Programy odbudowy muszą przełamać tradycyjny podział zadań między obywatelami a rządem.

Uznaje się za rzecz oczywistą, że utrzymanie rodziny i płacenie podatków to rola każdego obywatela; natomiast do obowiązków rządu i – w ograniczonym zakresie – sektora organizacji pozarządowych należy rozwiązywanie wszelkich problemów dotyczących zbiorowości społecznej: ochrona klimatu, tworzenie miejsc pracy, opieka zdrowotna, oświata, dostęp do wody pitnej itd.

Programy odbudowy powinny zachęcać obywateli do dobrowolnego angażowania swoich umiejętności w rozwiązywanie problemów przez tworzenie przedsiębiorstw społecznych. Siła biznesu społecznego nie tkwi w wielkości danej inicjatywy, lecz w liczbie inicjatyw. Z wielokrotnie małe inicjatywy przybierają postać istotnego działania w skali krajowej.

Jednym z problemów, z którym przedsiębiorcy społeczni mogliby pilnie się zmierzyć, jest bezrobocie powstałe w wyniku załamania się gospodarki. Przedsiębiorcy społeczni mają możliwość tworzyć miejsca pracy dla bezrobotnych. Mogą również pomagać tym osobom zakładać firmy, udowadniając tym samym, że ludzie rodzą się jako przedsiębiorcy, a nie jako osoby poszukujące pracy. Przedsiębiorstwa społeczne mogą zaangażować się w tworzenie silnego systemu opieki zdrowotnej we współpracy z organami rządowymi.

Inwestor w biznesie społecznym to niekoniecznie osoba prywatna. Inwestorami mogą być instytucje, na przykład fundusze inwestycyjne, fundacje, fundusze powiernicze lub firmy specjalizujące się w zarządzaniu biznesem społecznym. Wiele takich podmiotów doskonale wie, jak powinna wyglądać przyjazna współpraca z właścicielami tradycyjnych spółek.

 Czytaj więcej na kompendiumcsr.pl

Chronimy stare gatunki drzew owocowych

Bladoróżowa, Czarna Późna czy Hedelfińska – co wspólnego mają z różnorodnością biologiczną i zdrowiem Polaków? Na to pytanie odpowiada Fundacja Banku Ochrony Środowiska, organizator projektu edukacyjnego „TRADYCYJNY SAD”.

W projekcie „Tradycyjny sad” zachęcamy do sadzenia drzew owocowych starych odmian, które mają naturalną odporność na mrozy, choroby czy szkodniki, a ich owoce nagradzają

sadowników swoim wyjątkowym smakiem.

Projekt skierowany jest do szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Uczniowie poszerzają swoją wiedzę o restytucji starych odmian drzew owocowych i sposobu ich pielęgnacji.

W 2021 roku do projektu zgłosiło się 231 szkół z całej Polski. Po pierwszym etapie wyłoniliśmy 149 najlepszych zespołów, które otrzymały granty na założenie minisadów. Bezpośrednią edukacją dotyczącą



Założ sad przy szkole!

sadowniczego dziedzictwa Polski i pojęciem restytucji starych odmian drzew objęliśmy 1630 uczestników

projektu. Dzięki temu, że akcję edukacyjną prowadziły też zespoły konkursowe, z tematem zapoznano się dodatkowo ok. 15 tysięcy uczniów, rodziców i nauczycieli.

Uczniowie założyli 149 szkolnych minisadów składających się z co najmniej 5 drzew starych odmian czereśni. Sadzili je dookoła swojej szkoły lub na terenie ogólnodostępnym.

W nowo powstałych minisadach uczestnicy czwartej edycji projektu „Tradycyjny Sad” zasadzili ponad

770 drzew starych odmian czereśni, takich jak np. *Bladoróżowa*, *Czarna Późna*, *Hedelfińska*.

W ramach tworzenia „Pomologicznej mapy Polski”, czyli mapy, która mówi o budowie, pochodzeniu i pokrewieństwie, funkcjonowaniu oraz właściwościach odmian drzew, uczniowie odnaleźli w swojej okolicy około 150 drzew owocowych posadzonych przed 1960 r. i przyczynili się do uchronienia tych odmian przed wyginieniem.

Mark Kramer jest współautorem koncepcji Tworzenia Wspólnej Wartości (*Creating Shared Value – CSV*). Zarządza firmą doradczą, której celem jest promowanie zmian społecznych dzięki rozwijaniu organizacji w myśl strategii CSV i filantropii katalitycznej. Czym są te pojęcia i jak je stosować?

Budowanie przewagi konkurencyjnej

WYWIAD
Z MARKIEM KRAMEREM,
WSPÓŁAUTOREM
KONCEPCJI CSV

Jak postrzega pan karierę strategii odpowiedzialności opartej na Tworzeniu Wspólnej Wartości?

Bardzo dobrze: obserwujemy przedsięwzięcia z całego świata, które zaczęły ją stosować. Zgromadziliśmy szereg przykładów firm z różnych sektorów gospodarki, które budują przewagę konkurencyjną i poprawiają swoje wyniki finansowe dzięki strategii Tworzenia Wspólnej Wartości.

W jaki sposób można zmierzyć efekty tej strategii?

W Tworzeniu Wspólnej Wartości chodzi o znalezienie korzyści ekonomicznych z działania na rzecz rozwiązywania problemów społecznych. To tak jak Tesla, która stała się niezwykle wartościowym przedsiębiorstwem jako pionier w branży samochodów elektrycznych wolnych od emisji, czy Yara – norweski producent nawozów, który pomógł podnieść dochody 2 mln rolników w Tanzanii i zwiększył o 50 proc. swoją sprzedaż w regionie, czy też firma ubezpieczeniowa Discovery z RPA, która zachęca klientów do dbałości o zdrowie, w wyniku czego oczekiwana średnia długość życia ubezpieczonych wzrasta o 8 lat. W każdym z tych przypadków Tworzenie Wspólnej Wartości dotyczy konkretnego problemu społecznego, który ma znaczenie dla przedsiębiorstwa i jego sukcesu. Inicjatywa CSV w sposób mierzalny wpływa na problem społeczny, którego dotyczy, i zwiększa udział w rynku lub rentowność przedsiębiorstwa.

Wspomina pan głównie o dużych przedsiębiorstwach. Czy koncepcja Tworzenia Wspólnej Wartości jest odpowiednia dla mniejszych firm?

Jak najbardziej. Istnieje wiele możliwości i niszowych rynków, na które można dostarczać produkty i usługi odpowiadające na wyzwania społeczne. Również w obszarach, które niekoniecznie są atrakcyjne dla dużych przedsiębiorstw.



Mark Kramer wraz z prof. Michaeliem E. Porterem od 2011 roku rozwijają koncepcję Tworzenia Wspólnej Wartości, publikując kolejne artykuły na łamach „Harvard Business Review”.

Jak najprościej wytłumaczyć różnicę pomiędzy CSR a CSV?

Wartość wspólna nie zastępuje CSR. CSV w odniesieniu do przedsiębiorstwa dotyczy jednego lub dwóch zagadnień, które są istotne dla jego konkurencyjności. Jednak poza tymi zagadnieniami przedsiębiorstwa są zobowiązane działać jako „dobrzy obywatele”, w odpowiedzialny sposób kształtować swój wpływ na środowisko, stwarzać odpowiednie warunki pracy, dbać o bezpieczeństwo swoich produktów i uczciwą politykę cenową. CSV nie wyłącza istotności tych kwestii.

W jaki sposób przedsiębiorstwa mogą poszukiwać swojego obszaru konkurencyjności w myśl CSV?

Poszukując obszaru, w którym zająć się kwestie społeczne, możliwości biznesowe i konkretne umiejętności, zasoby i produkty organizacji. Odpowiedź będzie inna dla każdego przedsiębiorstwa, choć dla określonych branż można wskazać pewne cechy wspólne. Dla branży spożywczej jest to wartość odżywcza oferowanych produktów i kwestie zdrowia: to, w jakim stopniu ich produkty przyczyniają się do otyłości, cukrzycy czy chorób serca. Drugi zestaw problemów jest związany z pozyskiwaniem surowców, często uprawianych przez drobnych rolników, których produktywność jest bardzo niska. Ich dochody poprawiłyby się, gdyby uzyskali dostęp do lepszej wiedzy rolniczej. Łańcuch dostaw

i ochrona zdrowia to powtarzalne dla tej branży obszary, ale to, co firma wybierze jako swój obszar Tworzenia Wspólnej Wartości, będzie jej sposobem na wyróżnienie się spośród innych przedsiębiorstw.

Co łączy firmy opierające swój biznes na Tworzeniu Wspólnej Wartości?

Po pierwsze, ujęły one cel społeczny jako część misji firmy. Ich celem nie jest jedynie maksymalizacja zysku i sprzedaży, ale tworzenie wartości dla społeczeństwa. Po drugie, firmy te mierzą i działają w kierunku zwiększenia i optymalizacji tych korzyści społecznych. Po trzecie, wizja liderów, w szczególności prezesa lub prezeski, obejmuje włączenie CSV do długoterminowej strategii przedsiębiorstwa.

Czy inwestorzy oczekują transparentności?

Myślę, że wielu inwestorów nie ma wiedzy co do zakresu, w jakim kwestie społeczno-środowiskowe wpływają na efektywność inwestycji. Wielu inwestorów zwraca uwagę na kryteria ESG i korzysta z nich, by odrzucić przedsiębiorstwa czy branże ryzykowne lub szkodliwe. Czy taki odśiew faktycznie wiąże się z poprawą wyników portfela inwestycyjnego? Tego nigdy nie wykazano. Inwestorom, którzy chcą skoncentrować się na przedsiębiorstwach Tworzących Wspólną Wartość, trudno stwierdzić, czy dane przedsiębiorstwo faktycznie realizuje tę strategię, ponieważ biznes

niespecjalnie potrafi łączyć korzyści społeczne z korzyściami ekonomicznymi dla akcjonariuszy.

A jak pan widzi przyszłość inwestowania zaangażowanego społecznie?

Istnieje szeroka gama oczekiwań względem takiego inwestowania: od poszukiwania rynkowych stóp zwrotu (i wyższych) do traktowania tego rodzaju inwestycji jako alternatywy dla działalności charytatywnej. Jest to bardzo obiecujący obszar, oferujący wiele ciekawych instrumentów finansowych, które umożliwiają rentowne realizowanie potrzeb społecznych. Niektóre inwestycje zaangażowane społecznie nie są niczym nowym, przykładowo – inwestycje w infrastrukturę, energetykę lub rozwój społeczności. Widać też pewne wspaniałe przykłady. Jednym z akcjonariuszy firmy Tesla jest fundusz venture capital z siedzibą w San Francisco, DBL (Double Bottom Line) Investors. Jest to fundusz inwestycyjny dysponujący kwotą 400 mln dolarów. Celem każdej jego inwestycji jest oddziaływanie społeczne w celu tworzenia miejsc pracy w społecznościach o niskich dochodach lub oddziaływanie na środowisko. Wyniki tego funduszu plasują się w górnym kwartyle funduszy inwestycyjnych ostatniej dekady. Są też inne fundusze o bardziej filantropijnym nastawieniu, jak Omidyar Network: społeczny fundusz inwestycyjny i fundacja eBay, które podejmują działania takie jak inwestycje w szkoły w Afryce lub Indiach. Pobierają one miesięczne czesne w wysokości zaledwie jednego lub dwóch dolarów, dzięki czemu są w stanie pozostawać rentowne i zapewniać edukację na wyższym poziomie. Szkoły stanowią skalowalny model – mogą się rozwijać, ponieważ generują zysk i zwrot z inwestycji w sposób, w jaki nie mogą tego robić dotacje charytatywne.

Rozmawiała

MAGDALENA GÓJSKA

O ROZMÓWCY

Mark Kramer – ekonomista związany z Uniwersytetem Harvarda oraz organizacją Clinton Global Initiative. Ma też doświadczenie w biznesie oraz kancelariach prawnych.



Czytaj więcej na
kompendiumcsr.pl

Tworzenie wartości



PROF.
BOLESŁAW
ROK
Akademia
Leona
Kozłowskiego

Przez ostatnie kilkadziesiąt lat powtarzano, że celem firmy jest maksymalizacja wartości dla akcjonariuszy. Ten klasyczny pogląd, wynikający z teorii agencji, był nie do podważenia, chociaż niektórzy próbowali. W latach 70. ubiegłego wieku E. Freeman pisał o konieczności uwzględniania przez menedżerów oczekiwań różnych interesariuszy, czyli wszystkich tych organizacji i osób, będących pod wpływem firmy lub mających możliwość wpływu na funkcjonowanie firmy – a więc nie tylko akcjonariuszy.

Tworzenie wartości wspólnej

Dopiero 15 lat temu M. Porter i M. Kramer przyczynili się do zmiany tego paradygmatu. Pokazali bardzo wyraźnie, że biznes powinien dążyć do tworzenia wartości wspólnej (współdzielonej) poprzez takie strategie, które – usprawniając warunki społeczne i ekonomiczne, w jakich żyje dana społeczność – przyczyniają się do tworzenia przewag konkurencyjnych.

Tworzenie wartości systemowej

Dziś coraz więcej mówi się o tworzeniu przez biznes wartości systemowej, która ma przynajmniej trzy wymiary: zrównoważony – czyli tworzenie wartości ekonomicznej, ekologicznej i społecznej jednocześnie, z charakterystyką określoną w ramach raportowania pozafinansowego (ESG); współdzielony – czyli tworzenie wartości dla wszystkich kluczowych grup interesariuszy; i regeneratywny – czyli próba generowania długoterminowych korzyści w procesie ochrony i rozwoju różnorodnych zasobów niezbędnych w przyszłości. W ten sposób uzyskujemy dziś całkiem inną perspektywę funkcjonowania przedsiębiorstw w społeczeństwie.

Zrównoważone życie w zgodzie z planetą

Dziś kwestie środowiskowe i odpowiedzialność społeczna zaczynają być podstawą myślenia o tym, jak tworzyć finansową i pozafinansową wartość. W obszarze ochrony środowiska firmy powinny się nawzajem inspirować i motywować, bo na horyzoncie pojawił się wspólny cel – walka o naszą planetę.

Żabka chce promować zrównoważony styl życia, pozytywnie oddziaływać na otoczenie, wzmacniać kul-

turę równych szans, wdrażać najlepsze praktyki zarządcze i zostać najbardziej zieloną siecią convenient w Europie Środkowej.

Nowe ambitne cele, a także priorytety i zobowiązania strategiczne Grupy Żabka na najbliższe lata zostały zdefiniowane w kompleksowej Strategii Odpowiedzialności. Są wśród nich m.in.: zwiększenie poziomu satysfakcji klientów tak, aby Żabka była ich pierwszym wyborem; podwojenie sprzedaży produktów żywieniowych



Sklep Żabka zasilany zieloną energią

marki własnej promujących zdrowy i zrównoważony styl życia (do 2025 r.); zmniejszenie o 25% wagi marnowa-

nej żywności w operacjach własnych i sklepach w porównaniu z rokiem bazowym 2020 (docelowo zmniejszenie o połowę po 2025 r.).

Sieć zamierza też podnieść poziom satysfakcji współpracujących z nią franczyzobiorców, by Żabka została uznana za najlepszy model franczyzowy w Polsce do 2025 r., oraz zwiększyć zaangażowanie pracowników, by do 2025 r. znaleźć się w TOP25 najlepszych pracodawców wg Instytutu Gallupa.

Przed Żabką też lata pracy nad dekarbonizacją łańcucha dostaw i cyrkularnością, by do 2025 r. osiągnąć neutralność klimatyczną i ograniczyć intensywność emisji gazów cieplarnianych. Już dziś firma udowadnia, że podjęte w tym zakresie zobowiązania to realny plan – jest pierwszą firmą w Polsce i pierwszą siecią spożywczą w regionie, której cele dekarbonizacji zostały naukowo zweryfikowane i zatwierdzone przez międzynarodową inicjatywę Science Based Targets (SBTi).

W 2014 roku Kailash Satyarthi został laureatem Pokojowej Nagrody Nobla za skuteczną aktywność na rzecz przeciwdziałania niewolniczej pracy dzieci. Nam opowiada o tym, jak stworzył od zera światowy ruch na rzecz walki z pracą dzieci i jak udało mu się zaangażować do tego konsumentów.

Jak wyzwoliłem tysiące dzieci z niewoli

WYWIAD Z KAILASHEM SATYARTHIM, LAUREATEM POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA W 2014 R.

Dokonał pan wielkiej zmiany społecznej, sprzeciwiając się systemowi kastowemu i niewolniczej pracy dzieci. Powiedział pan „nie” ubóstwu, którego źródła leżą w postawach społecznych. Jak udało się to osiągnąć?

Troska o najbardziej marginalizowane dzieci, jak również świadomość ich problemów towarzyszą mi od dzieciństwa. Kiedy miałem pięć i pół roku, widywałem pod szkołą pewnego chłopca, który jednak nie chodził do szkoły. Pomyślałem już wtedy, że coś jest nie w porządku. Ja uczęszczałem już na lekcje i zastanawiałem się, dlaczego ten chłopiec nie. Pytałem o to mojego nauczyciela, dyrektora szkoły, przyjaciół, a pewnego dnia postanowiłem zadać to pytanie ojcu dziecka, które pracowało jako pucybut. Kiedy zapytałem, dlaczego nie posłał syna do szkoły, odpowiedział: „My jesteśmy po to, żeby pracować”. Bardzo mnie to zdenerwowało. I tak się zaczęło.

Nie wiedziałem, jak mógłbym pomóc takim dzieciom, ponieważ nie istniała wtedy jeszcze żadna organizacja ani grupa aktywistów, którzy zajmowaliby się tym tematem. Brakowało też świadomości i wiedzy na temat niewolniczej pracy dzieci. Moje aktywne działanie rozpoczęło się w czasie, gdy byłem redaktorem i wydawcą jednego z dzienników. Pewnego dnia przyszedł do mnie człowiek, którego córka miała zostać sprzedana do domu publicznego, i poprosił, abym opisał tę historię w dzienniku. Gdy pracowałem nad tekstem, doszedłem do wniosku, że to nie wystarczy. Musiałem zrobić coś konkretnego. Nie miałem czasu na stracenie, ponieważ tekst mógł się ukazać i trafić do czytelników, ale do tego czasu dziewczyna prawdopodobnie zostałaby już sprzedana. Postanowiliśmy odbić ją razem z jej ojcem i grupą przyjaciół, ale było nas zbyt niewiele. Zostaliśmy pobici i wyrzuceni. To mnie jednak nie powstrzymało i zdecydowałem się pójść do sądu. Prawo w Indiach nie regulowało wtedy kwestii pracy

dzieci, ale istniały przepisy dotyczące nielegalnego przetrzymywania ludzi. To wystarczyło, żeby uratować dziewczynę. Oprócz niej wolność odzyskało 36 innych osób. Poprzez uwolnienie dzieci, które urodziły się i wychowały w niewoli, zrozumiałem, czym jest definicja wolności. Uznałem, że nie mogę zwlekać, ponieważ w podobnej sytuacji jest jeszcze wiele osób. Wtedy rozpocząłem aktywne wyzwalamie dzieci przetrzymywanych w niewoli. Doświadczenie nauczyło mnie jednak, że poza fizycznym uwolnieniem istnieje wiele innych aspektów, które wymagają działania, żeby dzieci mogły być wolne od niewolnictwa. Zrozumiałem, że należy zmieniać prawo i wprowadzić zapisy do konstytucji, które zagwarantują wszystkim dzieciom dostęp do edukacji. Ze względu na to, że problem nie dotyczył wyłącznie Indii, zacząłem pracować nad tym problemem z ludźmi w Pakistanie, Bangladeszu i Nepalu. W pewnym momencie uświadomiłem sobie także, że dla dobra sprawy należy stworzyć światowy ruch w tej sprawie. Dlatego też zorganizowaliśmy międzynarodowy marsz przeciwko pracy dzieci, który w ciągu 6 miesięcy odbył się w 103 krajach. Był to krok ku stworzeniu światowego ruchu przeciwko wyzyskowi.

Ten globalny marsz pomógł stworzyć jeden z pierwszych programów edukacyjnych, skierowanych do konsumentów. Jego celem było ograniczenie popytu na towary wytwarzane za pośrednictwem niewolniczej pracy dzieci. Jak to się odbyło?

Dzieci, które uwalniamy, są zatrudniane w wielu branżach przemysłu, m.in. do produkcji dywanów. Już w latach 80. zauważyłem, że wraz z popytem na tanie dywany rośnie popyt na najtańszą siłę roboczą. Jej źródłem są dzieci, z których większość to ofiary handlu ludźmi. Zostały zabrane do pracy ze swoich rodzinnych wiosek. Uwalniając dzieci, rozumiałem też, że nie jestem w stanie pomóc wszystkim zniewolonym, tym bardziej że wśród lokalnych urzędników i policji szerzyła się korupcja. Widziałem potrzebę prowadzenia kampanii edukacyjnej dla konsumentów – skoro ludzie w Europie i Ameryce



52 mld dol. mogłyby zapewnić ochronę socjalną każdemu dziecku i każdej ciężarnej w biednych krajach. Tyle świat wydaje na dwa dni walki z pandemią – twierdzi indyjski noblista.

tów – skoro ludzie w Europie i Ameryce interesowały tematy zdrowej żywności i humanitarnego traktowania zwierząt czy testowania na nich kosmetyków, problem niewolniczej pracy dzieci może również stać się im bliski.

To zachęciło mnie do przeprowadzenia kampanii najpierw w Niemczech, a potem w Ameryce i pozostałych krajach Europy. Kampania, którą rozpoczęliśmy w 1990 r., była poświęcona problemowi wyzysku i niewolniczej pracy dzieci, ale też ogólnie pojętego niewolnictwa i warunków pracy. W jej następstwie konsumenci zażądali gwarancji – certyfikatu potwierdzającego, że kupowane przez nich dywany nie zostały wyprodukowane przez dzieci. Wcześniej nic podobnego nie istniało – trzeba było opracować niezależny system certyfikacji. Ten system certyfikacji nazwaliśmy Rugmark („rug” to po angielsku dywan – przyp. red.), dziś znany jest jako GoodWeave („dobry spłot”).

Dzięki tej kampanii naprawę wiele się zmieniło, ponieważ wraz ze świadomością konsumentów na temat współczesnego niewolnictwa wzrosła ich odpowiedzialność. Stopniowo zwiększa się także odpowiedzialność korporacji oraz ich zaangażowanie, dzięki czemu mogą lepiej spełniać oczekiwania konsumentów w zakresie etyki i pracować rozwiązaniami, by zapewniać dzieciom dostęp do wyżywienia i edukacji. Efekty naszych dzia-

łań są ogromne: w ciągu 20 lat liczba dziecięcych niewolników w przemyśle dywanowym spadła z miliona do 200 tysięcy.

Jakie działania pańskim zdaniem należy podjąć, aby ograniczyć problem niewolnictwa w łańcuchach dostaw korporacji?

Nie ma jednego rozwiązania – należy skupić się na kilku kwestiach. Każdy przypadek niewolnictwa stanowi skazę na honorze ludzkości i rzuca cień na cywilizację, kulturę, a także politykę i gospodarkę. Nikt nie powinien żyć w niewoli. Żeby osiągnąć ten cel, wciąż jeszcze trzeba zrobić naprawdę dużo. Należy walczyć z utrwalałym przez lata sposobem myślenia, który nie sprzyja poszanowaniu ludzkiej wolności. W związku z tym jeden z kluczowych obszarów to właśnie świadomość społeczna. Kolejnym aspektem jest prawo – trzeba je odpowiednio zmienić i egzekwować, wprowadzając odpowiedzialność za stosowanie niewolnictwa. Obowiązkiem przedsiębiorstw powinno być zagwarantowanie, że w ich łańcuchach dostaw nie ma miejsca na takie praktyki. Nie można też pominąć kwestii systemu edukacji, który powinien zapewniać dostęp do odpowiedniej jakości kształcenia wszystkim dzieciom, młodzieży i dorosłym. Wykształcenie jest konieczne po to, żeby zwiększać wpływ jednostki na rzeczy-

wistość. Edukacja to najsilniejsza broń w walce z niewolnictwem.

Niezbędne jest też podjęcie działań sprzyjających rozwojowi społecznemu, ponieważ rozwój gospodarczy i dobrobyt muszą przekładać się na rozwój jednostki ludzkiej. Należy stworzyć nowe możliwości dla młodych ludzi i zwiększyć liczbę programów wsparcia społecznego, które będą pomagały likwidować niewolnictwo.

Powiedział pan kiedyś, że najlepsze efekty osiągał pan na skutek złości, gniewu na to, jak wygląda rzeczywistość. Na co obecnie jest pan zły?

Jestem niezadowolony z tego, że mimo zaawansowanych metod komunikacji, zdobyczy ery cyfrowej, łączności kosmicznej itd. dzieci są nadal wykorzystywane przez dorosłych. Szacuje się, że 150 milionów dzieci jest zaangażowanych w różnego rodzaju formy pracy. Niewolnictwo dotyka 1,5 miliona z nich. Innym ważnym problemem jest przemoc wobec dzieci – doświadcza jej ponad połowa chłopców i dziewczynek. W wielu wypadkach jest to przemoc na tle seksualnym. Więc z jednej strony uważamy się za rozwinięte społeczeństwo, a z drugiej nie potrafimy chronić dzieci przed przemocą. Wskutek zmian społecznych dziś młodzież staje się coraz bardziej niecierpliwa i nietolerancyjna. Dlatego też jedno z moich najważniejszych wyzwań polega na włączeniu młodych ludzi do działania tak, aby poczuł się obywatelami świata i zrozumieli wartość moralną oraz społecznej odpowiedzialności. Zależy mi na tym, żeby młodzi ludzie stawiali się przywódcami – liderami gotowymi rozwiązywać problemy świata.

Co było największym wyzwaniem, z jakim musiał zmierzyć się pan w tej ponad 40-letniej walce z niewolniczą pracą dzieci?

Najtrudniejsza kwestia nie jest widoczna gołym okiem, ponieważ dotyczy sposobu myślenia. Społeczeństwo na całym świecie postrzega dzieci w sposób, który nie jest dla nich korzystny. W wielu krajach dzieci nie są chronione, ponieważ najmłodsi obywatele nie mają żadnego wpływu na politykę. Politycy dobrze wiedzą, że dzieci nie pociągają ich do odpowiedzialności, więc składają im puste obietnice.

Na temat dzieci mówi się wiele dobrego, ale za tymi pięknymi słowami nie idą czyny. Razi mnie hipokryzja, z jaką traktuje się sprawy dzieci i nie szanuje wartości dzieciństwa. Ogromną przeszkodą w mojej pracy jest więc podejście, w którym brak miejsca na troskę o najmłodszych.

Rozmawiała

BARBARA SZCZESNA

O ROZMÓWCY

Kailash Satyarthi – założyciel i współtwórca organizacji walczących z niewolniczą pracą dzieci, które w sumie interweniowały w sprawie 78 tys. małoletnich robotników.



Czytaj więcej na kompendiumcsr.pl

Przymusowa praca dzieci



MAREK KRUPIŃSKI
dyrektor generalny
UNICEF Polska

Praca dzieci to jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla realizacji ich praw. Przybiera ona różne formy, w zależności od kraju, wieku i płci. Niestety, często jest niebezpieczna dla zdrowia i życia najmłodszych.

Dzieci najczęściej pracują w rolnictwie, usługach i przemyśle. Praca naraża na szwank ich edukację, ogranicza prawa, przyszkliło możliwości i utrwala błędne koło ubóstwa.

160 milionów dzieci zmuszanych do pracy

Od 2000 r. liczba dzieci zmuszonych do pracy zmniejszyła się. Niestety, postęp w walce z procederem zatrzymał się po raz pierwszy od 20 lat. Jest to związane ze wzrostem liczby ludności, powtarzającymi się kryzysami, skrajnym ubóstwem i nieodpowiednią polityką społeczną. Szacujemy, że obecnie aż 160 mln dzieci jest zmuszanych do pracy. Sytuację pogarsza pandemia COVID-19. Do końca 2022 r. liczba dzieci zmuszonych do pracy na całym świecie może się zwiększyć o dodatkowe 9 milionów.

Zjawisko to jest najpowszechniejsze w krajach Afryki Subsaha-

ryjskiej. Przekonałem się o tym podczas wyjazdów z misją UNICEF do Sierra Leone, Mali czy Nigru. Tam praca dzieci jest powszechna, a jej główne przyczyny to ubóstwo i brak edukacji. Według UNICEF każdy dodatkowy rok nauki przekłada się na 10-proc. wzrost dochodu dziecka w przyszłości. Edukacja to po prostu inwestycja. Niestety również w wielu krajach arabskich, żyjących z turystyki, praca dzieci odbywa się kosztem nauki. Z takim doświadczeniem spotyka się wielu polskich turystów. Dlatego kilka lat temu zrealizowaliśmy program „Etyczne podróże”. Zachęcaliśmy w nim wszystkich podróżników do zwró-

cenia uwagi na etykę podróżowania oraz kulturę krajów, w których spędzają swoje wakacje.

Presja ma sens

Każdy z nas może na co dzień przyczynić się do walki z pracą dzieci. Jak? Wszystko zaczyna się od świadomości. Świadome zakupy i wsparcie uczciwego handlu są kluczowe. Z kolei zdobywanie informacji i pytanie producentów o pochodzenie produktu powoduje presję konsumencką, która ma sens. Ważne jest również wsparcie organizacji pozarządowych, inicjatyw i kampanii na rzecz walki z pracą dzieci, bo każde dziecko ma prawo do dzieciństwa.

Dr Shirin Ebadi przeżyła rewolucję, która doprowadziła do drastycznego ograniczenia wolności kobiet w Iranie. Od tego czasu stale walczy o złagodzenie praw dyskryminujących kobiety i przestrzeganie praw człowieka.

Imigranci, prawa kobiet i ciągła walka

WYWIAD Z SHIRIN EBADI, LAUREATKĄ POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA W 2003 R.

Jest pani pierwszą kobietą w historii Iranu, która została sędzią, oraz pierwszą obywatelką swojego kraju wyróżnioną Pokojową Nagrodą Nobla za zaangażowanie w kwestie obrony praw człowieka. Które ze swoich dotychczasowych osiągnięć uważa pani za najważniejsze?

Patrząc na moją karierę prawniczą, uważam, że moim dotychczasowym największym osiągnięciem było udowodnienie muzułmanom, że obowiązujące w Iranie prawa, do tej pory uważane za prawa wywodzące się z islamu, a przez to postrzegane jako niezmiennie i niepodważalne, mogą zostać zmodyfikowane i nadal pozostaną zgodne z naszą religią. Przykładem takiego prawa jest kwestia opieki nad dziećmi, która w 2004 roku została zmodyfikowana na korzyść kobiet.

Jakie główne wyzwania stoją przed krajami europejskimi w związku z kryzysem migracyjnym?

Nie mówi się o tym często, ale imigranci mogą stać się dla Europy szansą na rozwój. Jednak żeby to było możliwe, rządy i społeczeństwa krajów, w których osiedlają się te osoby, powinny zapewnić im kilka niezbędnych elementów. Po pierwsze, udostępnić możliwość kształcenia się, po drugie – zapoznać imigrantów przybywających do nowego kraju i kręgu kulturowego z miejscową kulturą. Po trzecie wreszcie, imigranci powinni mieć możliwość nauczania się konkretnych zawodów, żeby dzięki temu mogli stać się użytecznymi obywatelami dla lokalnej społeczności.

Już w chwili obecnej istnieją w Europie takie zawody, które wykonują właściwie tylko imigranci. Przypuśćmy teraz, że z jakiejś przyczyny nagle opuszczają oni Europę. Pojawia się pytanie, kto wykonywałby te prace zamiast nich. Gdyby imigranci opuścili Europę, rozwój gospodarki mógłby się zatrzymać lub co najmniej spowolnić.

Z drugiej strony społeczeństwa w Europie starzeją się, a nie od dziś wiadomo, że do prosperowania w sensie gospodarczym każdy kraj



Pokojowa Nagroda Nobla została przyznana dr Shirin Ebadi za działalność na rzecz praw kobiet, dzięki której złagodzone zostały części dyskryminacyjnych praw.

potrzebuje młodych ludzi – tzw. świeżej krwi. Niemniej czerpanie korzyści gospodarczych ze zjawiska imigracji jest możliwe jedynie w sytuacji, gdy każdy kraj nie tylko zapewni tym ludziom wiedzę o lokalnej kulturze, ale także wprowadzi ich w tę kulturę i zapewni imigrantom szkolenia zawodowe, żeby mogli być pożyteczni dla społeczności lokalnej.

Wielu zgodzi się, że należy wspierać ludzi, którzy uciekają do Europy przed konfliktami zbrojnymi, ale opisany przez panią proces asymilacji może budzić u niektórych pewne obawy. W jaki sposób można wspomóc go, odpowiadając jednocześnie na obawy europejskich społeczeństw?

Przede wszystkim, żeby zminimalizować obawy, należy zminimalizować ryzyko, a co za tym idzie – trzeba zapewnić bardzo dokładną kontrolę bezpieczeństwa, żeby zweryfikować, czy dana osoba, która ma zamiar osiedlić się w danym kraju jako imigrant, nie ma za sobą kryminalnej przeszłości lub nie była zaangażowana w jakąkolwiek działalność terrorystyczną.

Poza tym rządy państw europejskich muszą uświadamiać swoich obywateli o tym, że obecność imigrantów może być korzystna dla przyszłości Europy, może wspomóc dalszy rozwój gospodarczy kontynentu.

Ci ludzie to nie tylko konsumenci, to także potencjalni przedsiębiorcy – producenci i innowatorzy.

A w jaki sposób należy pani zdaniem działać w kontekście imigrantów wobec problemu, jakim jest pozycja kobiet w społeczeństwach muzułmańskich? W Europie podejmowane są różne działania wspierające emancypację kobiet – m.in. obowiązkowe kursy lokalnego języka. W jaki sposób podejść do tego problemu?

Zarówno mężczyźni, jak i kobiety z krajów islamskich muszą rozumieć pozycję kobiet w europejskim społeczeństwie, którego częścią chcą się stać. Islamscy mężczyźni powinni również znać konsekwencje naruszania praw kobiet – także tych, które wraz z nimi przyjeżdżają do Europy, zatem swoich siostr, matek czy córek. Muszą oni mieć świadomość konsekwencji płynących z naruszania obowiązujących w danym kraju praw przysługujących wszystkim obywatelom, bez względu na płeć.

Wróćmy na chwilę do aktywności, za którą otrzymała pani Pokojową Nagrodę Nobla, i do sytuacji w Iranie. W jaki sposób udało się pani zmienić sytuację kobiet w społeczeństwie irańskim?

Udało nam się zmodyfikować niektóre prawa, ale mam świadomość tego, że to, co osiągnęliśmy, to jedynie nie-

wielkie kroki – przed nami jeszcze bardzo długa droga do rzeczywistego równouprawnienia kobiet w Iranie. Dlatego też za swoje najważniejsze dokonanie w dotychczasowej karierze uważam inspirowanie irańskich kobiet, edukowanie ich w zakresie przysługujących im praw i uświadamianie im, że prawa obecnie obowiązujące mają charakter dyskryminacyjny. Na tym polu odniosłam ogromny sukces – wiele irańskich kobiet przyłączyło się do prowadzonej przeze mnie kampanii. Co ważniejsze – udało mi się udowodnić, że rząd Iranu po to, żeby przyjąć część praw dyskryminujących kobiety, sprzeniewierzył się nauce islamu. Zdołałam także udowodnić kobietom, które podlegają tym regulacjom, że prawa te, wbrew opinii naszego rządu, nie są wyrte w kamieniu przez religię muzułmańską i mogą zostać zmienione na korzyść kobiet.

Problemy z równouprawnieniem nie są problemami wyłącznie krajów islamskich – tego typu wyzwania stoją również przed społeczeństwami zachodnimi. Na czym my powinniśmy się skupić w tym zakresie?

Jedną z podstawowych przeszkód, które napotyka ruch feministyczny w każdym kraju, jest brak pewności siebie i niskie poczucie własnej wartości wśród kobiet. Jeżeli kobiety rzeczywiście chcą być niezależne, muszą nauczyć się polegać na sobie, szczególnie finansowo. Kolejna kwestia to przyjęcie właściwych przepisów prawnych gwarantujących wszystkim równe prawa – musimy zapobiegać wszelkim przejawom dyskryminacji, po to by móc faktycznie zapewnić takie same możliwości każdemu obywatelowi, a odpowiednie regulacje prawne to pierwszy warunek dla osiągnięcia tego celu.

Rozmawiała
BARBARA SZCZESNA

O ROZMÓWCZYNI

Shirin Ebadi – irańska prawniczka i działaczka praw człowieka. Za zaangażowanie na rzecz kobiet w Iranie uhonorowana Pokojową Nagrodą Nobla (jako pierwsza w historii muzułmanka).



Czytaj więcej na
kompndiumcsr.pl

Prawa człowieka dziś



DRAGINJA NADAŽDIN
działaczka na rzecz praw człowieka, od września 2021 r. dyrektorka polskiego oddziału Lekarzy bez Granic

Kryzys klimatyczny i trwająca od dwóch lat pandemii COVID-19 codziennie przypominają nam o globalnych współzależnościach. Wciąż jednak brakuje konkretnych działań decydentów, które pokażąby gotowość walki z niszczącym wpływem pandemii i kryzysu klimatycznego na prawa człowieka. Organizacje pomocowe i broniące praw człowieka podkreślają, że do powszechnego dostępu do testów, leczenia i szczepionek w celu zapobiegania i reagowania na COVID-19 konieczne jest dzielenie się własnością intelektualną, technologią i wiedzą.

Twórcy problemów

O globalnych współzależnościach przypominają nam również migracje. Jednak polityki migracyjne wielu krajów oraz Unii Europejskiej obecnie tworzą problemy, zamiast je rozwiązywać. Próby powstrzymania imigrantów oznaczają zniszczenie zasobów na granicach zewnętrznych Unii, wywożenie ludzi i wsparcie koncepcji obozów dla uchodźców poza granicami Unii. W ten sposób politycy popychają ludzi w ręce przemytników. Decydenci sami tworzą kryzysy lub próbują na nich skorzystać, nieraz atakując aktywistów czy organizacje, które próbują ratować ludzkie życie.

Upominanie się o podstawowe prawa człowieka wymaga nieraz wyjścia ze swojej strefy komfortu. Osoby szczególnie narażone, często należące do mniejszości, pierwsze doświadczają bezkarności rządzących i ograniczania wolności. O swoim irańskim doświadczeniu Shirin Ebadi mówiła: „Najpierw idą po kobiety. To się właśnie stało w Iranie: najpierw zabrali prawa nam, potem mężczyznom”.

Atak na prawa kobiet

W Polsce atak na prawa kobiet i jeszcze ostrzejsze ograniczenia dostępu do aborcji pokazały zupełnie lekceważenie życia i bezpieczeństwa ciężarnych. Mimo stygmatyzacji i zastraszania zwłaszcza młodzi wyrazili swój sprzeciw i pokazali, że gdy decydenci zawiodą, obrona praw człowieka, jest w rękach tych, którzy mają odwagę. I którzy przypominają nam, że pomaganie osobom w zagrożeniu jest legalne.

Odpowiedzialność za siebie i innych

Własne słabości, presja otoczenia czy brak reakcji bliskich w sytuacji nieodpowiedzialnej konsumpcji alkoholu mogą mieć poważne konsekwencje. Aby to zmienić, Carlsberg Polska prowadzi program „Trzeźwo Myśle”.

Według badania opinii publicznej przeprowadzonego przez Carlsberg Polska, ponad 90% osób zadeklarowało, że kierowanie autem pod wpływem alkoholu to duże zagrożenie. Jednak 6% robiło tak w ostatnim roku. Choć nie ma bezpiecznej dawki alkoholu podczas ciąży, co piąta osoba

uważa, że przyszłe mamy mogą pozwolić sobie na niewielką ilość czerwonego wina. Mniej niż połowa osób jest gotowa zareagować, obserwując taką sytuację.

Otoczenie potrafi zachęcać do spożywania alkoholu, nawet gdy jest on niewskazany. Podczas gdy to właśnie nasi bliscy powinni zapobiegać nieodpowiedzialnej konsumpcji.

Carlsberg Polska od 5 lat realizuje program „Trzeźwo myśle”, którego celem jest edukacja i promocja odpowiedzialnego spożywania alkoholu. Program przedstawia pozytywne wzorce zachowań oraz informuje,



Program „Trzeźwo Myśle”

że alkohol w żadnej ilości nie powinien być konsumowany przez kobiety w ciąży, opiekunów małych dzieci, kierowców czy też osoby niepełnoletnie.

W tegorocznej edycji kolorowe rysunki Marty Frej swoim mocnym przekazem wywołały liczne komentarze i dyskusje. Zainteresowanie tematem bardzo cieszy, ale pokazuje też ogromną potrzebę dalszej edukacji i promowania pożądanych postaw społecznych poprzez dawanie pozytywnych przykładów i tworzenie „mody” na właściwe zachowania.

Od ponad 10 lat Carlsberg Polska stosuje, w ramach samoregulacji, na opakowaniach swoich produktów znaki graficzne przypominające konsumentom o odpowiedzialnej konsumpcji. Zgodnie z samoregulacją IARD¹, Carlsberg Polska wraz z największymi producentami piwa zobowiązała się do umieszczania oznakowania „18+” na wszystkich produktach, również tych bezalkoholowych.

¹ International Alliance for Responsible Drinking



Potrzebujemy dziś nowego podejścia do globalnych problemów. Musimy poczuć się odpowiedzialni za poszczególne jednostki, społeczności oraz wszystkich, którzy tworzą ogromną ludzką rodzinę.

Powszechna odpowiedzialność – wyzwanie naszych czasów

ROZMOWA Z JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCIĄ DALAJLAMĄ XIV

Wasza Świątobliwość, dlaczego w dzisiejszych czasach przedsiębiorstwa powinny starać się być odpowiedzialne?

Wierzę, że aby sprostać wyzwaniom naszych czasów, ludzie będą musieli ukształtować w sobie większe poczucie powszechnej odpowiedzialności (universal responsibility). Powszechna odpowiedzialność to prawdziwy klucz do przetrwania ludzkości. To ona stanowi najlepszą podstawę dla pokoju na świecie, sprawiedliwego podziału zasobów naturalnych, a poprzez troskę o przyszłe pokolenia zapewnia także właściwą dbałość o środowisko.

Przyjęcie postawy powszechnej odpowiedzialności to w dużej mierze kwestia osobista. Prawdziwym testem umiejętności współodczuwania nie jest to, co mówimy podczas abstrakcyjnej dyskusji, ale to, jak zachowujemy się w codziennym życiu.

Wprowadzenie umiejętności współodczuwania w sferę biznesu nie jest łatwym zadaniem. Jak to zrobić i dla czego warto?

W naszym świecie jest coraz więcej współzależności, ale zastanawiam się, czy rzeczywiście rozumiemy, że we współzależnej ludzkiej społeczności niezbędne jest współczucie – współodczuwanie podczas wybierania celów, współczucie w wyborze sposobu współpracy i dążeniu do osiągnięcia tych celów. Jest to niezmiernie ważne, gdyż prawdziwe poczucie odpowiedzialności może się pojawić wyłącznie wtedy, gdy nauczymy się współczuć. Jedynie spontaniczne uczucie empatii wobec innych może nas naprawdę zmotywować do działania dla ich dobra.

Niesamowita potęga, jaką w naszym społeczeństwie osiągnęły instytucje ekonomiczne, oraz niepokojące skutki biedy, które obserwujemy, powinny skłonić nas wszystkich do poszukiwania sposobu przekształcenia gospodarki w opartą na współodczuwaniu. Taka forma współczucia jest afirmacją zasad godności

i sprawiedliwości dla wszystkich, zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Wszędzie, gdzie bieda się pojawia, stanowi istotną przyczynę naruszenia społecznego ładu, problemów zdrowotnych, cierpienia i konfliktów zbrojnych. Jeśli dalej będziemy podążać tą samą drogą, sytuacja może się okazać nie do naprawienia. Ta ciągle rosnąca przepaść między bogatymi a biednymi powoduje cierpienie nas wszystkich. Samo okazywanie współczucia tym, którzy cierpią, nie wystarczy. Niezbędne jest także zaangażowanie, które zapewni społeczną sprawiedliwość. Jeśli poważnie potraktujemy nasze zobowiązanie do realizacji podstawowych zasad równości, które moim zdaniem są kwintesencją koncepcji praw człowieka, nie będzie można dłużej ignorować istniejących dziś ekonomicznych nierówności. Nie wystarczy jedynie powiedzieć, że każdej istocie ludzkiej należy się taka sama godność. Trzeba te słowa przełożyć na działanie.

Co w takim razie powinny robić przedsiębiorstwa?

Chociaż w perspektywie krótkoterminowej będzie to oznaczało utratę pieniędzy, duże międzynarodowe korporacje muszą zaprzestać wyzyskiwania biednych krajów. Wykorzystywanie nielicznych cennych zasobów, jakie posiadają te państwa, tylko po to, aby napędzać konsumpcjonizm krajów rozwiniętych, to prawdziwa katastrofa. Jeśli będzie to wciąż trwało bez żadnej kontroli, w końcu wszyscy na tym ucierpimy. Wzmacnianie słabych, nieróżnicowanych gospodarek to znacznie rozsądniejszy sposób wspierania politycznej i ekonomicznej stabilizacji. Choć może to zabrzmieć idealistycznie, motywacją w biznesie powinien być altruizm, a nie wyłącznie konkurencja i dążenie do bogactwa. Dla ludzi związanych z biznesem zarabianie pieniędzy jest bardzo ważne, ale pieniądze te powinny być wydawane na mądre projekty. Powinni oni udostępniać fundusze oraz edukować biedniejsze grupy ludzi. Powinni wykorzystywać pieniądze nie dla osobistego luksusu, ale w konstruktywny sposób.



Dalajlama przemawia do społeczności tybetańskiej w Szwajcarii, 14 kwietnia 2013 r., Fot.: Manuel Bauer

Czy biznes powinien być odpowiedzialny także za przyszłość, mając przed sobą tyle bieżących wyzwań i nierozwiązanych problemów?

Jeśli ludzkość wciąż będzie podchodzić do problemów, biorąc pod uwagę wyłącznie tymczasowe, doraźne cele, przyszłe pokolenia będą zmuszone stawić czoła ogromnym trudnościom. Populacja świata rośnie, a jego zasoby są bardzo szybko wyczerpywane. Spójrzmy na przykład na drzewa. Nikt nie wie dokładnie, jaki niepożądany wpływ na klimat, glebę i gospodarkę światową będzie miała masowa wycinka lasów. Borykamy się z problemami, bo ludzie koncentrują się wyłącznie na krótkotrwałych, egoistycznych korzyściach, nie myśląc o całej ludzkiej rodzinie. Nie myślą o Ziemi i długoterminowym wpływie swoich działań na życie na świecie. Jeśli my nie pomyślimy o tym teraz, przyszłe generacje mogą nie być w stanie sobie z nimi poradzić.

Mówi się, że ludzie sukcesu są samotni. Czy współczucie i odpowiedzialność mogą być lekarstwem na taki stan ducha?

Angażując się w postęp materialny i dbając o fizyczne dobre samopoczucie, nie możemy zapominać o poświęcaniu równie dużej uwagi pracy nad spokojem umysłu, troszcząc się w ten sposób o swoje wnętrze.

Na całym świecie miliony ludzi mieszkają razem w wielkich miastach, ale mimo tej fizycznej bliskości pozostają samotni. Niektórzy nie mają nawet jednej osoby, z którą mogliby podzielić się swoimi najgłębszymi uczuciami, żyją w stanie ciągłego niepokoju. To bardzo smutne. Ale mimo że jesteśmy istotami społecznymi stworzonymi do życia razem, brakuje nam niestety poczucia odpowiedzialności za naszych współbraci. Czy wina leży w budowie naszego społeczeństwa – w podstawowych strukturach rodziny i społeczności, które tworzą społeczeństwo? Czy może chodzi o zewnętrzne udogodnienia – maszyny, naukę i technologię? Moim zdaniem ani jedno, ani drugie.

Wierzę, że pomimo gwałtownego rozwoju cywilizacji, jaki nastąpił w tym stuleciu, najbardziej bezpośrednią przyczyną naszych bieżących problemów jest nasza nadmierna koncentracja na rozwoju materialnym. Tak bardzo jesteśmy zaabsorbowani dążeniem do niego, że zaniechaliśmy, bezwiednie, zaspokajania najbardziej podstawowych ludzkich potrzeb: miłości, życzliwości, współpracy i troskliwości. Kiedy kogoś nie znamy lub znajdujemy inny powód, aby nie dostrzegać więzi z konkretną osobą lub grupą, po prostu takie osoby ignorujemy. Ale rozwój społeczeństwa jest całkowicie oparty

na wzajemnej pomocy. Jeśli utracimy istotę człowieczeństwa, nasz fundament, jaki sens będzie miało dążenie wyłącznie do poprawy stanu materialnego?

Przełożenie odpowiedzialności na działanie i praktykę biznesową powoduje wiele problemów. Jak Wasza Świątobliwość zachęciłby przedsiębiorców, aby nabrali odwagi do podjęcia tego wyzwania?

Dopóki żyjemy na tym świecie, będziemy napotykać trudności. Jeśli w takich sytuacjach będziemy tracić nadzieję i motywację do działania, osłabimy swoją zdolność do stawienia czoła problemom. Jeśli natomiast będziemy pamiętać, że nie chodzi tylko o nas, ale o każdego, kto doświadcza cierpienia, ta bardziej realistyczna perspektywa zwiększy naszą determinację i umiejętność pokonywania problemów. Każdą nową przeszkodę można uznać za kolejną cenną okazję do doskonalenia umysłu!

Myślę, że kiedy przedsiębiorca wykorzystuje pieniądze dla potencjalnie większych korzyści, wówczas sam odczuwa głęboką satysfakcję i na koniec dnia, na koniec swojego życia jest po prostu szczęśliwy.

Wasza Świątobliwość mówi o szczęście. A więc jeśli ludzie biznesu będą odpowiedzialni, odnajdą zadowolenie z życia?

Z własnego, ograniczonego doświadczenia nauczyłem się, że największy wewnętrzny spokój można osiągnąć poprzez pogłębianie miłości i współodczuwania.

Im bardziej troszczymy się o szczęście innych, tym większe staje się nasze poczucie zadowolenia z życia. Dbanie o bliskie, ciepłe relacje z ludźmi automatycznie uspokaja umysł. W ten sposób łatwiej pozbywamy się swoich obaw i niepewności, a także nabieramy sił do radzenia sobie z trudnościami. To podstawowe źródło sukcesu w życiu.

Rozmawiał

MAREK KŁOPOTOWSKI

 Czytaj więcej na kompendiumcsr.pl

Paliwa alternatywne szansą dla środowiska

Zwiększanie świadomości ekologicznej oraz transformacja energetyczna zajmują ważne miejsce w strategii Grupy LOTOS. Spółka realizuje projekty, które umożliwią szersze zastosowanie w transporcie paliw alternatywnych, w tym m.in. wodoru.

Zanieczyszczenie powietrza to problem, z którym z roku na rok boryka się coraz więcej dużych i małych miast. Smog jest też jednym z najpoważniejszych wyzwań w zakresie ochrony środowiska. Odpowiedzialne za to jest np. duże natężenie ruchu

samochodowego, które przyczynia się do zwiększenia ilości zanieczyszczeń. Odpowiedzią na ten problem jest poszukiwanie zamienników dla paliw tradycyjnych.

W języku islandzkim słowo VETNI oznacza wódór. Na rynku paliwowym może przynieść on rewolucyjne zmiany na szeroką skalę. Grupa LOTOS od wielu lat działa na rzecz zrównoważonego rozwoju. Koncern realizuje obecnie aż 3 projekty w oparciu o wykorzystanie tego paliwa. W ramach Green H2 ma ruszyć budowa wielkoskalowej instalacji do produkcji zielonego wodoru, który



LOTOS inwestuje w wódór

będzie wykorzystywany do przerozu ropy naftowej.

Do zasilania ogniw wodorowych napędzających silnik elektryczny

potrzebny jest natomiast wódór o bardzo wysokiej czystości (99,999%). To dlatego LOTOS realizuje również projekt Pure H2, zgodnie z którym na terenie rafinerii powstanie instalacja do oczyszczania i dystrybucji wodoru oraz 2 punkty tankowania tego paliwa – w Gdańsku i w Warszawie.

Projekt VETNI jest natomiast inwestycją polegającą na opracowaniu efektywnej instalacji w oparciu o elektrolizery stałotlenkowe zasilane

energią elektryczną z odnawialnych źródeł. Urządzenia te umożliwią wysokosprawną produkcję wodoru o wysokiej czystości. W ramach projektu przeprowadzone zostaną prace badawczo-rozwojowe zorientowane na opracowanie, budowę i badania w rzeczywistych warunkach eksploatacyjnych systemu z elektrolizernem zintegrowanym z procesem rafineryjnym, który dostarczać będzie parę procesową do produkcji wodoru. Parametry elektrolizera pozwolą na produkcję ok. 16 kg wodoru na dobę o czystości 99,999%, co umożliwi zatankowanie kilku samochodów zasilanych wodorem.

CASE STUDY PARTNERA PUBLIKACJI